

GŁOS CHŁOPIŃSKI

ROK II (V)

ŁÓDŹ, CZWARTEK 17 MARCA 1949 ROKU

Nr 74 (1348)

Historyczna wizyta Braterskie pozdrowienie Radzieckiej Ukrainy dla ludu polskiego

List tow. Chruszczowa do tow. Bieruta

Warszawa (PAP). Prezydent R. P. Bolesław Bierut otrzymał od sekretarza Komitetu Centralnego KP(b)U — N. Chruszczowa pismo treści następującej:

Wielce Szanowny Towarzystwo Bierut!

W dniu dzisiejszym opuszczam Kijów, udając się z powrotem do kraju, pierwszą delegacją chłopów demokratycznej Polski, która przybyła do nas 14 lutego.

Nasi drodzy goście — chłopcy polscy spędzili na Ukrainie 14 dni. Wzięli oni udział w republikańskiej naradzie przodowników pracy gospodarki wiejskiej i zaznajomili się z osiągnięciami pracowników socjalistycznego rolnictwa Ukrainy.

Pobyt delegacji chłopów polskich został utrwalony na taśmie filmowej. Postanowiliśmy nakręcić niewielki film, który przesyłamy Wam w najbliższej przyszłości.

Z głębokim poważaniem
(-) N. CHRUSZCZOW.

Jacyśmi ludźmi naszej wsi socjalistycznej i na własne oczy przekonać się o wyższości wielkiej zespolonej gospodarki nad drobnym, indywidualnym gospodarstwem chłopskim.

W jakim stopniu nam się to udało, opowiedzą Wam sami delegaci. Będziemy bardzo рады, jeśli członkowie delegacji, po powrocie do domu, opowiedzą obszernie narodowi polskiemu, jak żyją, pracują i budują nowe życie kolchoźnicy i wszyscy ludzie pracy Związku Radzieckiego.

Przesyłam Wam album ze zdjęciami z pobytu delegacji chłopów polskich na Ukrainie, małą biblioteczkę wiejską i skromny podarek produkcji kolchozów Ukrainy Radzieckiej.

Pobyt delegacji chłopów polskich został utrwalony na taśmie filmowej. Postanowiliśmy nakręcić niewielki film, który przesyłamy Wam w najbliższej przyszłości.

Z głębokim poważaniem
(-) N. CHRUSZCZOW.

Odpowiedź tow. Bieruta na list tow. Chruszczowa

WARSZAWA (PAP) W odpowiedzi Prezydent R. P. Bolesław Bierut przesłał do sekretarza Komitetu Centralnego KP(b)U N. Chruszczowa następujące pismo:

Wielce Szanowny i Drogi Towarzystwo Chruszczowie!

Jestem prawdziwie wzruszony serdeczną i wspaniałą gościnnością, z jaką Rząd Ukrainy Socjalistycznej Republiki Radzieckiej oraz kolchoźnicy Ukrainy przyjęli delegację chłopów polskich, pragnących zapoznać się z osiągnięciami rolnictwa radzieckiego.

Wczoraj uczestnicy delegacji opowiedzieli mi z głębokim przejęciem i zachwytem swoje wrażenia z wycieczki po Waszym wspaniałym kraju i z niezapomnianych dla nich spotkań z przodownikami socjalistycznego rolnictwa Ukrainy z kierownikami Państwa i Partii, z uczonymi i pisarzami bratniego, gościnnego kraju.

Pragnę jak najserdeczniej zarówno w ich imieniu, jak w imieniu Rządu Polskiego podziękować Wam, Drogim Towarzystwo, jako inicjatorowi tych spotkań i całemu Rządowi Republiki Ukrainy za tę nie zróbną gościnność, z którą spotkali się u Was nasi chłopcy, a która jest najlepszym wyrazem pogłębiającej się przyjaźni naszych krajów i braterstwa narodów słowiańskich.

Nasze delegacje wyniosą

z tych wycieczek niezwykle cenne doświadczenia, którymi niewątpliwie podzielią się z setkami masami polskich rolników. Delegaci polscy, jak wynika z ich opowiadań, są pod silnym wrażeniem wspaniałych wyników zespolonej gospodarki kolchoźników Ukrainy.

Odwiedziny u Was były dla nich niewyczerpanym źródłem najbogatszych spostrzeżeń, które pozostaną niezatarte w ich pamięci i pomogą im w

pracy nad przebudową życia naszej wsi.

Serdecznie dziękuję Wam, Drogim Towarzystwo, za upominki z wytworów kolchozowych Ukrainy Republiki Radzieckiej.

Będę niezmiernie wdzięczny za nadesłanie taśmy filmowej z pobytu chłopów polskich na Ukrainie.

Przyjmijcie nasze najgorętsze pozdrowienia.
(-) B. Bierut.

W głębokiej trosce o życie swych obywateli Nota Min. Spraw Zagranicznych do Rządu Francuskiego w sprawie bezpieczeństwa pracy górników polskich we Francji

WARSZAWA (PAP). Ministerstwo Spraw Zagranicznych wystosowało następującą notę:

Ministerstwo Spraw Zagranicznych przesyła wyrazy szacunku Ambasadzie Francuskiej i ma zaszczyt zakomunikować jej co następuje:

Wiadomości w sprawie niepokojącego wzrostu wypadków w kopalniach francuskich, których ofiarą są niestety zbyt często obywatele polscy, zwróciły szczególną uwagę rządu polskiego.

W dwóch tylko departamentach Nord i Pas-de-Calais miało miejsce w okresie od 1. 7. 48 r. do 25. 1. 49 r. 220 wypadków, których ofiarą padli obywatele polscy. Wypadki te pociągnęły za sobą śmierć lub ciężkie kalectwa.

Ministerstwo może podać dla przykładu kilka nazwisk górników polskich, którzy ponieśli śmierć w kopalniach francuskich na terenie dwu wyżej wymienionych departamentów:

- 1) Mikołajczyk Antoni, Kwiecień Jan (Groupe Valenciennes)
- 2) Wierciok Michał, Lipowicz Rajmund (Groupe Aniche)
- 3) Książkiewicz Ignacy (Groupe Escarpelles)
- 4) Obrowski Jan (Groupe Ostreocourt)
- 5) Szymankiewicz Florian, Loba Helena (Groupe Courrières)
- 6) Sowiński Wacław (Groupe Lens)
- 7) Paruch Jan (Groupe Bruay)
- 8) Wojcieszek Stefan (Groupe Billy-Cresnay)
- 9) Rybarczyk Ludwik (Groupe Noeux-les-Mines)
- 10) Dominiczak Leon, Morgiel Franciszek (Groupe Levin)

Grają działa Chńskiej Armii Ludowej na wschód od Nankinu

LONDYN (PAP) — Według doniesień Agencji Reutersa z Nankinu, toczą się obecnie walki między Armią Ludową, a wojskami Kuomintangu w pobliżu Yi Czang, przy jednym z przejazdów mostowych na północnym brzegu Yang-Tse-Kiang na wschód od Nankinu.

Huk broni słychać było ostatnio w Czün-Kiang, stacji węzła kolejnego Nankin — Szanghaj, w odległości około 65 km. na wschód od Nankinu.

SUN-FO OSKARŻONY O NAPIĘŻENIA FINANSOWE. NOWY JORK, (PAP) Z Nankinu donoszą, iż b. premier rządu Kuomintangu Sun-Fo, uważany za jednego z najbardziej zaufanych ludzi Czang-Kai-Szeka, postawiony zostanie w stan oskarżenia w związku z nielegalnymi posunięciami finansowymi.

Robotnicy Turynu zmanifestowali swą siłę i wolę pokoju na imponującym wieceu, w którym wzięło udział ponad 50 tys. osób.

W Neapolu po zakończeniu wcz. w którym uczestniczyło 30 tys. osób, doszło do incydentów. Kiedy manifestanci zamierzali w pochodzie przedzielić przez główne ulice miasta oddziały policji zaczęły brutalny sposób rozpręcać zebranych, raniąc kilka osób.

1) Baran Józef (Puils Auchel).

Jednocześnie Ministerstwo może podać nazwiska górników polskich, którzy padli ofiarą wypadków w tymże rejonie w ciągu zaledwie jednego miesiąca:

- 1) Baran Józef, zmarł zabity podczas pracy w kopalni Auchel. Ojciec dwójga dzieci.
- 2) Wasiak Marian, ojciec czwórka dzieci.
- 3) Janowski, zginął w kopalni Frais-Marais kolo de Douai.
- 4) Parek Ignacy, zginął w Martes-les-Mines, ojciec dwójga dzieci.

Jeśli chodzi o rejon wschodni Francji, to Ministerstwo może podać następujące wypadki:

- 1) Kaluźny Jan, uległ śmiertelnemu wypadkowi na kopalni „Anna” w Wittenheim. Osierocił żonę i dziecko.
- 2) Szymfied Alfred, zginął podczas pracy w kopalni „Simon” w Siring Wendel w miesiącu styczniu 1949 r. Podczas ostatniej wojny walczył w armii polskiej we Francji.
- 3) Kozak Józef, lat 52, zam. Bollwiller, uległ w kopalni dnia 19.5.48 r. wypadkowi, który spowodował złamanie krzyża.
- 4) Truchan Andrzej, lat 49, zam. w Bollwiller, padł ofiarą wypadku, który wydarzył się 15.1.1949 i który spowodował obrażenia głowy. Ojciec trojga dzieci.
- 5) Kasprzyk Paweł, ranny w kopalni Onnain.
- 6) Budyniarzki, uległ wypadkowi śmiertelnemu w kopalni Ledoux-Vieux-Conde.



„pomoc amerykańska” dla państw zachodniego bloku

Podjezana misja gen. Cartera

rzekomego pomocnika ambasadora USA w Londynie

LONDYN, (PAP) — Na ostatnim posiedzeniu Izby Gmin niezależny poseł labourystowski Platts Mills zapytał rząd, na czym będą polegały obowiązki generała Marshalla Cartera, specjalnego wysłannika Departamentu Stanu USA w Wielkiej Brytanii.

Minister Mac Neil oświadczył, powołując się na „nieoficjalne wiadomości”, że oficer

ten zostanie mianowany na kierownika stanowiska w ambasadzie amerykańskiej w Londynie i że Bevin nie widzi podstaw do specjalnego interpelowania ambasadora USA na temat obowiązków, jakie ma pełnić nowy jego współpracownik.

Wówczas Platts Mills zacytował doniesienia dziennika „Times”, według których gen. Marshall Carter otrzyma rąrgo ministra pełnomocnego i będzie kierował programem reorganizacji zbrojeń Wielkiej Brytanii, zgodnie z paktem atlantyckim.

Platts Mills prosił Mac Neila o zakomunikowanie ministrowi spraw zagranicznych, że naród brytyjski nigdy nie wzięby udziału w agresji antyradzieckiej.

Jak donosi agencja „Press Association”, ambasada USA w Londynie, oświadczyła, że gen. Marshalla Carter dnia 14 marca objął swe funkcje w ambasadzie w charakterze specjalnego pomocnika ambasadora Douglasa.

Wielki pożar w dokach amerykańskich

Nowy Jork (PAP). W dokach portu wojennego Oakland wybuchł w niewyjaśnionych dotąd powodach gwałtowny pożar, który rozprzestrzenił się szybko na dziedzińce miasta. Dwa okręty wojenne stanęły w płomieniach.

Klasa robotnicza Anglii przeciwko planom imperialistów

Londyn (PAP). „Unia Kontrolni Demokratycznej” zrzecząc się największe brytyjskie związki zawodowe, wystosowała do rządu angielskiego apel, w którym wyraża zaniepokojenie z powodu obecnej polityki państw zachodnich oraz domaga się położenia kresu „zimnej wojnie” i pokojowego uregulowania rozbieżności między Wschodem i Zachodem.

Nauka w ZSRR — dorobkiem całego narodu

Min. Skrzyszewski o radzieckich osiągnięciach oświatowych

MOSKWA (PAP). Przewodniczący przebywającej obecnie w Związku Radzieckim delegacji polskich działaczy oświatowych — minister Stanisław Skrzyszewski, udzielił wywiadu korespondentowi Agencji Tass, w którym stwierdził m. in.:

— Delegacja nasza wszechstronnie i głęboko zaznajomiła się z zagadnieniem oświaty i wychowania młodego pokolenia w Związku Radzieckim.

Jednym z najpoważniejszych osiągnięć szkoły radzieckiej są dobre wyniki uczących się, wytrwałość w zdobywaniu wiedzy. Zwróciliśmy uwagę, na wspaniałe zorganizowany proces nauki, który charakteryzuje wszechstronna troska o uczących się i wysokie zadania im stawiane.

Uczeń i student radziecki ma wszelkie możliwości, by stać się wszechstronnie wykształconym członkiem społeczeństwa socjalistycznego, uzbrojonym w przodującą, postępową wiedzę. Świadczy o tym przemysłowy i wszystkie detale proces nauki, programy szkolne, wspaniałe urządzenia szkół i instytucji, ogromna ilość pomocy naukowych.

Z zachwytem oglądaliśmy w szkołach średnich i wyższych, w laboratoriach najnowsze przybory naukowe i maszyny, które w pełni gwarantują uczącym się zastosowanie wiedzy w praktyce.

W przeciwieństwie do sytuacji na zachodzie, gdzie istnieje tylko pozor możliwości nauki dla wszystkich dzieci biednych, w istocie, w rezultacie ciężkich warunków materialnych, dzieci biedne pozbawione są możliwości kształcenia — w Związku Radzieckim nauka stała się rzeczywiście dorobkiem szerokich mas ludności.

Jesteśmy przekonani, że po wzięciu udziału w zakończeniu minister Skrzyszewski, że tak bogate doświadczenia Związku Radzieckiego, kraju budującego komunizm, będą ogromną pomocą dla nas, pracowników oświaty Polskiej Republiki Ludowej.

Napastnicze cele inspiratorów paktu atlantyckiego Przebieg debaty w parlamencie włoskim

RZYM (PAP) — W Izbie posłów w dalszym ciągu toczy się debata nad przystąpieniem Włoch do paktu atlantyckiego.

W imieniu opozycji przemawiał poseł komunistyczny Bertini, który wskazał na agresywne cele paktu atlantyckiego. Mówca podkreślił, że oficjalna deklaracja Ministerstwa Spraw Zagranicznych ZSRR stwierdza, iż pakt ten skierowany jest przeciwko Związkiowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej. Deklaracja ta — zaznacza mówca — nie została zdementowana przez inspiratorów paktu.

Mówca przytoczył opinię jednego z członków administracji marshallowskiej Johnsona, który wskazując na wzrost liczebny partii komunistycznej w Włoszech, stwierdził, konieczność zastosowania nowych form ingerencji gospodarczej i politycznej.

Mówca domagał się w konkluzji, by Włochy nie przystąpiły do paktu atlantyckiego, gdyż jest on sprzeczny z interesami kraju.

STARCIĘ Z POLICJĄ PODCZAS MANIFESTACJI W NEAPOLU
RZYM (PAP). (14 bm. odbyły się na terenie całych Włoch wielkie manifestacje protestacyjne przeciwko paktowi atlantyckiemu.

Robotnicy Turynu zmanifestowali swą siłę i wolę pokoju na imponującym wieceu, w którym wzięło udział ponad 50 tys. osób.

W Neapolu po zakończeniu wcz. w którym uczestniczyło 30 tys. osób, doszło do incydentów. Kiedy manifestanci zamierzali w pochodzie przedzielić przez główne ulice miasta oddziały policji zaczęły brutalny sposób rozpręcać zebranych, raniąc kilka osób.

Hasło pokoju obiega świat

Uczni, profesorowie, robotnicy, dziennikarze i akademicy w szeregach bojowników walczących o trwały pokój

Z całego kraju i z zagranicy napływają uchwały pracowników nauki i sztuki, organizacji społecznych i zawodowych, podejmujących apel Międzynarodowego Komitetu Łączności Intelektualistów w sprawie zwołania Światowego Kongresu Zwolenników Pokoju.

MOSKWA. Prezydium Komitetu Centralnego związku zawodowego pracowników początkowych i średnich szkół RSFR wydało oświadczenie w związku z mającym się odbyć Światowym Kongresem Pokoju, w którym czytamy m. in.:

„My, nauczyciele radzieccy, wychowujący nowe pokolenie budowniczych komunizmu, gorąco witamy i całym sercem łączymy się z tym apelem. Go towi jesteśmy wziąć czynny udział w pracy Kongresu, który przyczyni się do dalszego zjednoczenia sił pokojowych we wszystkich krajach”.

50 wybitnych uczonych radzieckich z członkiem Akademii Nauk ZSRR Łysenką na czele ogłosiło w imieniu przedstawieli działaczy naukowych rolnictwa pismo do Międzynarodowego Komitetu Łączności Intelektualistów w Obronie Pokoju i Międzynarodowej Federacji Kobiet Demokratycznych.

Autorzy pisma wyrażają gorące poparcie dla inicjatywy Komitetu i Federacji w sprawie zwołania Światowego Kongresu Zwolenników Pokoju i nawołują wszystkich postępowych działaczy nauki i kultury na całym świecie do udziału w tym Kongresie.

LUBLIN. Zebrani na specjalnym posiedzeniu profesorowie Uniwersytetu im. Marii Curie-Skłodowskiej oraz profesorowie i asystenci Katolickiego Uniwersytetu w Lublinie jednomyślnie uchwalili rezolucję następującej treści:

„Zebrani w dniu 12 marca br. w Collegium Pharmaceuticum U. M. C. S. profesorowie Uniwersytetu im. Marii Curie-Skłodowskiej i Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, członkowie Z. N. P. sekcji pracowników nauki szkół wyższych, wyrażają całkowitą solidarność z treścią odezwy Międzynarodowego Komitetu Łączności Intelektualnej, w sprawie pokoju światowego, co stwierdzają podpisem”. Następują podpisy 58 profesorów i uczonych obu uczelni lubelskich.

Zarząd Główny Związku Zawodowego Artystów Scen Polskich wita z wielkim uznaniem inicjatywę Międzynarodowego Komitetu Łączności Intelektualistów w sprawie zwołania Światowego Kongresu Pokoju i przyłącza się równocześnie do tego apelu, postanawiając wziąć czynny udział w przygotowaniu Światowego Kongresu Zwolenników

Pokoju i realizacji jego uchwał. Plenum Warszawskiej Rady Związków Zawodowych w imieniu 300.000 ludzi pracy stolicy Polski, popiera przyłączenie się KCZZ do wezwania intelektualistów do zwołania Światowego Kongresu Zwolenników Pokoju, który da podległemu wojennym odpowiedzi głosząc, że walkę o pokój wygra potężny świat pracy, świat postępu.

Półmilionowa rzesza członków Towarzystwa Przyjaciół Zolnierza, świadoma celów i zadań oraz treści ideowej Wojska Polskiego Ludowego, przyłącza się jednomyślnie do głosu ludzi pracy w kraju i wyraża swoją najgłębszą najgorętszą i zdecydowaną wolę zwołania Światowego Kongresu Obrony Pokoju.

PRAGA. Sekretariat Generalny Międzynarodowego Związku Dziennikarzy przesłał depeszę do Komitetu Organizacyjnego Światowego Kongresu Zwolenników Pokoju w Paryżu.

Międzynarodowy Związek Dziennikarzy zapowiada w imieniu dziennikarzy z 23 państw udział w pracach przygotowawczych i na samym Kongresie.

SOFIA. W ślad za uczonymi bułgarskimi udział w Światowym Kongresie Zwolenników Pokoju zgłosili pisarze i dziennikarze bułgarscy.

W opublikowanej odezwie pisarze i dziennikarze Bułgarii stwierdzają, że miejsce ich jest w szeregach aktywnych bojowników o pokój i współpracę międzynarodową.

BERLIN. Znany pisarz niemiecki Bernard Kellermann poparł gorąco inicjatywę zwołania Światowego Kongresu Zwolenników Pokoju. Kellermann wyraził przekonanie, że wszyscy znani intelektualisci Niemcy wezmą udział w walce o pokój na całym świecie.

WIEDŃ. Związek Demokratycznych Kobiet Austrii wezwał wiedeński do wielkiej manifestacji na rzecz pokoju. Manifestacja ta odbędzie się 27 marca r.b.

PARYŻ. W Agen (departament Lot et Garonne) odbył się wczel w obronie pokoju, w którym wzięło udział 6 tys. osób.

W Marsylii w manifestacji na rzecz pokoju, zorganizowanej przez sekcje młodzieżowe związków zawodowych, uczestniczyli liczni młodzi mieszkańcy miast i okolic.

Również w Paryżu w tzw. Dzielnicy Łacińskiej odbyła się manifestacja studentów na rzecz pokoju.

Zarząd Główny Związku

Młodzieży Republikańskiej uchwalił tekst odezwy do młodzieży całego kraju, w której wzywa ją do wzięcia udziału w akcji na rzecz pokoju i wykorzystania Światowego Tygodnia Młodzieży do walki o pokój. Odpowiednią rezolucję przesłano również do Związku Młodzieży Indochińskiej.

PARYŻ. W Paryżu odbyły się obrady Krajowej Rady Republikańskiej Stowarzyszenia b. Kombatantów, którego założycielem był — jak wiadomo — Henri Barbusse.

Jednomyślnie uchwalona rezolucja podkreśla, że każda inicjatywa w obronie pokoju spotka się z poparciem wszystkich, którzy przeżyli ostatnią wojnę. Rezolucja wzywa

swych członków do podpisywania pisma do prezydenta Trumana.

PRZECIWKO PAKTOWI ATLANTYCKIEMU

KOPENHAGA. Robotnicy kopenhaskiej fabryki papierosów powzięli rezolucję, w której „kategorycznie protestują przeciwko przystąpieniu Danii do paktu atlantyckiego”.

BERLIN. Jak donosi Agencja ADN, kierownictwo berlińskiej organizacji partii chrześcijańskiej — demokratycznej przyjęło rezolucję, sprzeciwiającą się włączeniu Berlina Zachodniego do paktu atlantyckiego.

Chłopi polscy zachwyceni gospodarką radziecką

Przyjęcie na cześć delegacji rolników polskich u ministra USRR Mackiewicza

MOSKWA (PAP). Dnia 13 bm. minister rolnictwa USRR Mackiewicz, wydał w gmachu Rady Najwyższej USRR przyjęcie na cześć delegacji chłopów polskich. Na przyjęciu obecni byli członkowie rządu USRR i Biura Politycznego Komitetu Centralnego KP (b) U z sekretarzem KC Mielnikowem na czele, wicepremier Siemin, a także wicekonsul R.P. w Kijowie — ob. Włonski.

Przemówienie wstępne wygłosił minister Mackiewicz, zwraca

jąc się w serdecznych słowach do członków delegacji polskiej. Odczytano również pismo od sekretarza KC KP(b)U Chruszczowa, który nie mógł być obecny na przyjęciu z powodu wyjazdu na sesję Rady Najwyższej do Moskwy. Chruszczow przesłał tą drogą najserdeczniejsze życzenia delegatom chłopów polskich.

Z ramienia delegacji chłopów polskich przemawiali: ob. ob. Kalinowski i Swietlik z woj. rzeszowskiego, Christian Tuta z

woj. poznańskiego, Krystyna Wieloch — wójt gminy Pławno w pow. radomskim, Jan Idziak, chłop małorolny z pow. częstochowskiego, Mikołaj Popielniczy, prezes Związku Samopomocy Chłopskiej ze wsi Majdan pod Chelmem — Leśniński, Stróżak — chłop małorolny z pow. włocławskiego, posłanka Tomczyk Zofia, dr Bronisław Tomasz — zastępca sekretarza generalnego NKW PSL, Zenon Tomaszewski — profesor ekonomii Wyższej Szkoły Rolniczej w

Łodzi, Zygmunt Kratko i Innl. Chłop małorolny Stróżak, wygłosił przemówienie, w którym stwierdził m. in.: „We wszystkich kołchozach zadziwiła nas planowa gospodarka, nowoczesne metody hodowli bydła i osi gane wspaniałe rezultaty, a zwłaszcza bogate zbiory zbóż, dochodzące do 36 centnarów z hektara. Od czasu, gdy zwyciężyła Rewolucja Październikowa, marzyłem, by pojechać do Związku Radzieckiego i zobaczyć, jak buduje się nowy ustrój w kraju, wyzwolonym spod jarzma kapitalizmu — ustrój radziecki.

Jan Idziak, chłop małorolny z powiatu częstochowskiego oświadczył m. in.: „Widziałem wiele pięknych i budujących rzeczy w rolnictwie ukraińskim, lecz największy mój zachwyt wzbudziła całkowita mechanizacja pracy na wsi i praktyczne zastosowanie zdobyczy nauki w rolnictwie”.

Posłanka, Zofia Tomczyk, mówiła o ogromnym wrażeniu, jakie wywarła na niej rola kobiet w życiu kołchozu

Zastępca sekretarza generalnego NKW PSL — dr Bronisław Tomasz — wyraził zachwyt dla wysokiego poziomu umysłowego obywateli radzieckich. Mówił on również o entuzjazmie pracy w ZSRR, który cechuje każdego obywatela radzieckiego. Mówca wyraził się z uznaniem o wielkich zdobyczach rolnictwa radzieckiego, o organizacji pracy, o wysokim poziomie kulturalnym kołchozników. Przemówienie swe zakończył on wyrazami głębokiej wdzięczności i szacunku dla Wielkiego Wodza mas pracujących całego świata, wielkiego przyjaciela narodu polskiego — Generalissimusa Stalina.

Pamięci wielkiego rewolucjonisty

(w 30-rocznicę śmierci J. Swierdłowa)

Trzydzieści lat temu, dnia 16 marca 1919 roku, zakończył życie wybitny działacz partii bolszewickiej, jeden z kierowników państwa radzieckiego, Jakub Swierdłow. Wierny syn swojej ojczyzny, ofiarny bojownik o sprawę klasy robotniczej. Swierdłow wszedł do historii rewolucji socjalistycznej jako wybitny organizator i przywódca mas pracujących.

Swierdłow urodził się w roku 1885 w Niżnym - Nowgorodzie (obecnie miasto Gorkij). Jako 15-letni chłopak rozpoczął samodzielne życie, wy pełnił pracę i walkę. Już w 1901 roku zostaje członkiem organizacji socjal - demokratycznej Niżniego - Nowgorodu, prowadzi propagandę rewolucyjną i agitację wśród robotników, bierze udział w organizowaniu podziemnej drukarni. W ciągu 15 lat, aż do lutowej rewolucji 1917 roku włącznie — carska tajna policja przesłała dużej Swierdłowa, usiłując zniszczyć silną wolę rewolucjonisty.

Swierdłow bezustannie pro-

wadzi nieprzejednaną walkę z mieniszewikami, broniąc zasad bolszewickiej partii Lenina. W roku 1905 CK partii bolszewickiej wysłał Swierdłowa do Niżnego - Nowgorodu, do Soromowa, Samary, Saratowa, na Ural. Tam umacnia organizację partyjną, tworzy robotnicze drużyny bojowe, przygotowuje zbrojne powstanie. W gorące chwile rewolucyjnego — w październiku 1905 r. — Swierdłow staje na czele jekaterynburskiego Komitetu RSDRP, kieruje Radą Delegatów Robotniczych.

Podczas konferencji partyjnej, która odbyła się w 1905 roku w Tammerforsie, Swierdłow po raz pierwszy spotkał się z Leninem i Stalinem. Spotkanie to stało się początkiem ich wielkiej przyjaźni i wspólnej, rewolucyjnej walki.

Partia bolszewicka wysoko ceniła zasługi Swierdłowa. Na konferencji bolszewików, która odbyła się w Pradze w roku 1912, Swierdłow został wybrany członkiem CK partii. Pod koniec 1912 roku

ucieka z narymskiego zesłania i zgodnie z dyrektywą CK partii, pracuje pod kierunkiem Stalina w redakcji bolszewickiej „Prawy”, w parlamentarnej frakcji bolszewików i w rosyjskim biurze CK.

W lutym 1913 roku Stalin i Swierdłow zostali przez prokuratora Malinowskiego wydani carskiej tajnej policji, po czym zesłano ich do kraju Tu ruchańskiego. Swierdłow nie zerwał jednak więzów łączących go z ruchem rewolucyjnym w kraju — utrzymywał stały kontakt z Leninem, prowadził korespondencję z miejscowymi organizacjami partyjnymi.

Po zwycięstwie Rewolucji Swierdłow zostaje przewodniczącym Wszechrosyjskiego Centralnego Komitetu Wykonawczego. Zgodnie z wskazaniem Lenina i Stalina kieruje pracami, związanymi ze stworzeniem pierwszej Konstytucji radzieckiej. Swierdłow był najbliższym współpracownikiem Lenina i Stalina przy tworzeniu Armii Czerwonej.

Dnia 16 marca 1919 roku Swierdłow zakończył życie po krótkiej, lecz ciężkiej chorobie. Życie wybitnego proletariackiego rewolucjonisty zostało przerwane w pełnym rozkwicie jego twórczych sił. To jednak, czego Swierdłow zdążył dokonać, stało się bezcennym wkładem do historii partii bolszewickiej i państwa radzieckiego.

Z okazji piętej rocznicy śmierci Swierdłowa Stalin pisał: „Istnieją ludzie, przywódcy proletariatu, o których nie mówi się dużo w prasie, być może dlatego, że oni sami nie lubią hałasu dookoła siebie, którzy tym niemniej, są żywotnymi sokami i istotnymi kierownikami ruchu rewolucyjnego. Do takich wodzów należał Jakub Swierdłow”.

Postać rewolucjonisty — Bolszewika Swierdłowa, jego bezgraniczna miłość do Ojczyzny, jego ofiarna działalność dla dobra narodu, będą zawsze przykładem dla pracujących ludzi całego świata.

W. Ażaiew

86

Daleko od Moskwy

— Spójrz, to wygląda jak diamentowe kwiaty, wyraste nagle z dna rzeki! — wykrzyknął z zachwytem Aleksy, odwracając się do Beridze, który również z zachwytem patrzył na migotanie lodowych ozdób.

W tym miejscu trasa odchodziła od rzeki, mijając łańcuch ciastko skupionych pagórków. Zbliżając się do nich inżynierowie ujrzeli dużego ptaka, który robiąc jakieś dziwne wiry, szybował nisko nad polaną. Beridze roześmiał się: skrzydlaty drapieżca tropił zająca. Ledwie dostrzegalne szare zwierzątko szamotało się na polanie z jednego końca na drugi, lękając się piwającego go po śniegu cienia swego prześladowcy. Beridze wystrząsał z rewolweru spłoszył ptaka. Zając skoczył w bok i znikł za wzgórzem.

— Proszę, a ty narzekałeś, że wkoło ani śladu życia! Zaczekaj, jeszcze natrafimy z tobą na ukrytą gdzieś morę niedźwiedzia.

Poszli nieco wolniej. Beridze mówił o tajdze i wspominał, że w okresie, gdy prowadził poszukiwania, kilka razy zawędrował do takich kniei, gdzie już zęgnął się z życiem i stracił nadzieję, że kiedykolwiek się z nich wydosłanie.

— Na początku nie rozumiałem, czym się różni tajga od zwykłego lasu w Rosji Środkowej — powiedział Aleksy. Gatunki drzew, oczywiście są inne: wiazy, drzewa akasmitne, mandżurski dąbek. Zwierzęta również nie są te same, gdyż każdy wie, że tygrysów pod Mos-

kwą nie ma. Ale nie o to chodzi... Zauważyłem, że wiele osób, które były jedynie na skraju tajgi, wydają już o niej sąd. Ale poznać tajgę można dopiero zagłębiając się w samą jej głębię, wpadając, że się tak wyrażę, w same jej łapy. Na jesieni poszliśmy wgłąb tajgi... Zrozumielśmy, że to nie jest las w zwykłym znaczeniu tego słowa, a jakieś żywiołowe szaleństwo roślinności! Stoją tam ogromne pnie, na których aż do wierzchołków rośnie czarny lub ciemno-zielony, złowieszczy mech. Korony drzew splatają się i zastaniają słońce, na dole panuje mrok, duszność, wszystko jest martwe, nie ma ptaków, ani kwiatów, ani kropli wody! Tu panuje duch pradawnych czasów, kiedy po ziemi brodziły olbrzymy w rodzaju ichtiozaurów. Zwierzęta te już od dawna wymarły, a tajga istnieje nadal, pokrywa ziemię na przestrzeni tysięcy kilometrów. Drzewa stoją tu przez całe stulecia, same zapadają się od starości, a na tym samym miejscu wyrastają nowe. Ile dzikich gęstwin, gdzie nigdy jeszcze nie postąpiła noga ludzka! W tym tkwi rzeczywistość jakaś wroga siła i rad jestem, że mi przypada w udziale czynna walka z nią.

Beridzemu spodobała się ta energiczna tyrada.

— Myślę, że inżynier-budowniczy, a także świadomy obywatel powinien właśnie w ten sposób ustosunkować się do tajgi. Ale niech ci nie przyjdzie na myśl w ten sposób rozmawiać z rdzennymi mieszkańcami Dalekiego Wschodu, a szczególnie z myśliwymi: tajga jest dla nich przedmiotem kultu.

— Nie rozumiem, jaki to może być powód do dumy? Czy można na przykład być dumnym z Sachary? Rozumiem natomiast, że można szcycić się zbudowaniem w tajdze miasta, fabryki — to całkiem inna sprawa! Obecnie, kiedy wreszcie coś niecoś zrozumiałem, jest

mi radośnie, gdy myślę o Nowińsku!... U nas wszyscy jakoś to bardzo zachwycają się egzotyką tajgi, tym dziwnym połączeniem południowym mandżurskiej i północno-ochotskiej flory. Uważają to za swoją miejscową osobliwość i modlą się o nią!... Mogę jeszcze zrozumieć, że ktoś w Moskwie siedząc w swym mieszkaniu na Arbacie, zachwyca się krajobrazami tajgi na zdjęciach w „Ogońku”. Rzeczywiście, bardzo to ładne! Ale przecież niektórzy z mieszkających na Dalekim Wschodzie doskonale wiedzą, że ogromne przestrzenie, zajęte niekończącą się tajgą — są „białymi plamami” na mapie i że trzeba je niszczyć, nie zaś opiewać!...

Beridze gwizdnął, chwycił w locie garść śniegu i ścisnął kulę.

— Co? wygląda na to, że nienawidzę tajgi? — Aleksy spojrzał na jego uśmiechającą się twarz. — Oczywiście, to może wydać się jednostronne. Ale zrozumiem, nie mam nic przeciwko lasom, gdyż wiem, że dają one nam zwierzę, futra, budulec itp. Ale jestem przeciwko pierwotnym puszczykom, przeciwko tysiąckilometrowym nieprzebytym przestrzeniom. Nie dawno wziąłem od Załkinda i przeczytałem niektóre książki tutejszych pisarzy. Wyobraź sobie, że prawie w każdej z nich znalazłem rozczulający hymn do tajgi! U nietutejszych pisarzy znajdujemy to samo. Opisują dzikie winogrona, które pną się wokoło drzew, najdziwniejsze zwierzęta, pierwotne życie Goldów oraz Udegejczyków. O wszystkim tym swoim czasie dużo napisał Arseniew — po co więc wciąż to samo powtarzać za nim? Dlaczego wcale nie piszą o tych Goldach i Udegejczykach, którzy ukończyli instytuty i żyją w swoich osadach zupełnie innym życiem. Dlaczego nie tworzą poezji i powieści na przykład o Terehowie i o jego fabryce.

Gazetki ścienne - niezastąpionym środkiem wychowawczym

Straż Ochrony Kolei i Związek Zawodowy Kolejarzy wzywają wszystkie zakłady pracy do współzawodnictwa na polu redagowania gazetek ściennych

Łódzkie fabryki i zakłady pracy, które niejednokrotnie do dziś dnia nie mogą przezwyciężyć trudności (czy niechęci?) w zorganizowaniu stałego wydawnictwa swoich gazetek ściennych będą zapewne zaskoczone wynikiem pracy w tej dziedzinie - Strażników Ochrony Kolei.

O pracy SOK-istów, o wartościach rozsiągniętych po wszystkich stacjach i stacyjkach Okręgu Łódzkiego, żyjących swym odrębnym życiem, wiemy bardzo niewiele. Jeszcze mniej o pracy kulturalno - oświatowej tych wartowni, o wysiłkach komitetów redakcyjnych (istniejących nawet w Kepnie, nawet w Zaryniu, w najmniejszej, ledwie na mapie zaznaczonej miejscowości), które dają w efekcie doskonale redagowane gazetki. Gazetki ścienne SOK-u ukazują się co miesiąc z zegarową punktualnością na ścianie każdej wartowni, a po pewnym czasie wędrują z Włocławka do Kutna, z Kozłuszka do Łodzi, na wymianę, a pokaz swoich doświadczeń jako prasa nie tylko informująca, ale i kształcąca, prasa, która łączy SOK-istów całego Okręgu wspólnymi problemami. Taka wymiana, to najlepszy doping - wiadomo, co powszechna opinia, to nie krąg kolegów z wartowni - nie więc dziwnego, że gazetki prześcigają się wzajemnie w doborze materiału, a przede wszystkim pod względem dekoracyjnym.

Takiego bogactwa i harmonii barw, takich portretów i karyktur, takich pomysłów na dowcipy rysunkowe - nie widzieliśmy już dawno. Celuje zwłaszcza Włocławek, Kutno, Ostrów Wielkop., Łódź - Kaliska i Fabryczna, Kozłuski. Nie każda gazetka oczywiście zdobywa się na „monumentalne” obrazy bitew historycznych (Łódź - Kaliska) czy pedających lokomotyw (Kutno) ale każda obfituje w kolorowe ilustracje, związane nieodłącznie z treścią artykułu, lub przynajmniej w winiety zdobące całość.

Trzeba jednak stwierdzić obiektywnie, że te celujące w graficznej oprawie gazetki są często tak zatłoczone masą na gromadzonych obrazach, że z trudem mieszczą się w nich zepchnięte na dalszy plan mizerne notatki lub nawet tylko satyryczne „kawalki” nie wyczerpujące bynajmniej zagadnień koniecznych do opracowania w gazetce. Mam tu na myśli przede wszystkim gazetki z Kutna, które aż do numeru kongresowego utrzymują swój „przeilustrowany” charakter.

Dobór artykułów w gazetkach SOK-istów odbywa się według ustalonego schematu, czego nie należy rozumieć od razu jako zarzut. Rozbicie na działy i dbałość o zasilanie tych działów stałym dopływem materiału cechuje każdą planowo wydawaną gazetę. Ale w ściennych gazetkach nie można zbyt sztywno przestrzegać tych rygorów. Np. artykuły wstępne w gazetkach SOK-u są z reguły poświęcane omówieniu aktualnej dla danego miesiąca rocznicy. Oczywiście rocznica Rewolucji Październikowej czy 25-lecie śmierci Lenina są to wydarzenia dla wszystkich ważne, więc i gazetki muszą je upamiętnić. Ale nie można popadać w „roznicomanie” - akcja współzawodnictwa pracy, akcja oszczędności, sprawy aktualne i decydujące o przeobrażeniach gospodarczych całego kraju to obowiązująca problematyka do rozpracowania w artykułach wstępnych w aktualnych notatkach i innych materiałach gazetek ściennych.

Współzawodnictwo pracy nie jest obce SOK-istom; za rzetelną służbę na dworcach kolejowych, za trocienie nielegalnego handlu i złodziejstwa zdobywają oni w nagrodę pewną ilość wyróżniających „punktów” i na tym polu kwitnie współzawodnictwo: - o zwycięstwach i zwycięzcach gazetki piszą często i chętnie. Są to jednak zwykle króciutkie po-

chwalne wzmianki, które nie stawiają kwestii na szerszej płaszczyźnie. Akcja współzawodnictwa ogranicza się do wartowni SOK-istów. Ani słówka o konieczności zespolowego współzawodnictwa pracy wśród wszystkich pracowników kolei.

Zadanie krytyki i samokrytyki (nawet!) gazetki SOK-u wypełniają ze szczególną aż do przesady posuniętą pasją. Kpinę z kolegów są bezlitosne - i nie tylko skłonność do alkoholu, czy nagminne zjawisko - zbytnia sennosc podczas nocnej służby - bywają atakowane. Niemal każdy obierwany guzik czy zakurzony mundur znajduje swoje odbicie w karykturach obrazkowych, - gorzej, gdy przedmiotem żartów stają się stosunki rodzinne nieśczęsnego delikwenta, który nie ma na to ani wpływu ani rady, i tu konieczny jest umiar. Satyra ośmieszając nie może pognebiać - jej celem ma być uświadomienie czy przestroga, a nie złośliwość sama dla siebie, której nadużywanie pozabawia krytykę jej wychowawczej roli.

Największe zrozumienie pod tym względem wykazują poważne (choć nie pozbawione humorystycznych obrazków) gazetki Włocławka i Kozłuszka. Wyraźnie w nich widać, że troską zespołu redakcyjnego jest przede wszystkim informować i pouczać kolegów, a dopiero potem - bawić. Dobrze pomyślany kalendarz historyczny, w którym notuje się najważniejsze daty związane z ruchem robotniczym, jest pomysłem godnym naśladowania. Podobnie - stała rubryka „Cy wiesz, że...” gdzie zamieszcza się najważniejsze wiadomości z życia wartowni, zarządzenia władz, terminy zebrań, imprez kulturalnych itp. Cenne są artykuły naświetlające wielostronnie problemy pracy SOK-istów, którzy strzegą naszego węgla i surowców jadących w świat. A poza tym Włocławek i Kozłuski zrywają z ekskluzywnym charakterem gazetki przeznaczonej tylko dla SOK-istów. Wśród wyróżnionych przodowników pracy wymienia się ustawlaczów, biletów, magazynowców; w apelu do czytelników prosi się o współpracę z redakcją wszystkich pracowników kolei. I to jest chyba najbardziej po-

myślny objaw. Gazetki SOK-u dorosły już do tego, żeby zająć się nie tylko sprawami własnych wartowni, ale wszystkim, co ma związek z trudną i odpowiedzialną pracą kolejarzy.

Jeszcze kilka uwag co do technicznej strony artykułów. Jakże szkodził im uporczywa mania wierszowania, na którą chorują zespoły redakcyjne! Czy nie lepiej i prościej jest pisać ładną, poprawną polszczyzną, niż żyć w złudzeniu, że się jest poetą? Pisanie prozą wcale nie jest łatwe i wszelkie osiągnięcia w tej dziedzinie wystarczą do zaspokojenia literackich ambicji. Także na podniesienie poziomu artykułów pod względem ortograficznym naprawdę warto zwrócić uwagę. Na zakończenie oddajemy głos jednemu z SOK-istów ku uwadze wszystkich redaktorów gazetek ściennych:

„Gazetka ścienna jest u nas rzeczą normalną -

niezbędnym i niezastąpionym środkiem wychowawczym. Od 1-go stycznia Straż Ochrony Kolei wspólnie z Związkiem Zawodowym Kolejarzy rozpoczęła szeroką akcję popularyzowania gazetki ściennej wśród wszystkich stacji PKP. Celem tej akcji jest wciągnięcie do współpracy jak największej ilości korespondentów gazetki z różnych terenów pracy PKP, aby gazeta stała się organem prasowym wszystkich kolejarzy. SOK i sekcja gazetki ściennych Związku Zawodowego Kolejarzy wzywają wszystkie zakłady pracy na terenie Łodzi i województwa do współzawodnictwa na polu redagowania gazetki ściennych.”

Korespondent kolejowy „Głosu”

Jan Karliński
pracownik SOK
przy DOKP Łódź

To i owo

Rzecz niesłychanej wagi

Uwaga, uwaga!.. Wiadomość niezwykle doniosła i sensacyjna: T. zw. „premier” t. zw. „rządu” londyńskiego - hrabia Komorowski zgłosił dymisję, wobec czego w łonie naszych „nieprzejednanych” wybuchł - „krzys gabinetowy”.

To wielkie wydarzenie zmusiło p. Augusta Zaleskiego do przerwania ekonomicznej drzemki i zastosowania odpowiednich środków w celu likwidacji groźnego dla spraw międzynarodowych „krzysu”.

Pan Zaleski, odgrywający - z braku lepszego zajęcia - rolę t. zw. „prezidenta” londyńskiej kliki, zaofiarował ponownie stanowisko „premiera” - hr. Komorowskiemu. Ten jednak propozycję odrzucił. Wobec tego, p. Zaleski zwrócił się do niejakiego p. Różańskiego, który też odpowiedział odmownie. Prawdziwa bieda!.. Kandydata na premiera ani pościć...

Ten brak zainteresowania sprawami „wyższej polityki” wśród londyńskich emigrantów jest przecież całkiem zrozumiały; rząd brytyjski co raz skłópiej odmierza dawki swoich subsydiów dla emigracyjnych bankrutów, toteż co raz mniej jest amatorów na posady „premierów”, „ministrów” i t. p. Trwający już cztery lata emigracyjny „karnawał” zbliża się wyraźnie ku końcowi, w okna balowej sali zagłąda świt rzeczywistości rzeczywistej, nie dziwnym więc, że wodzireje tej zabawy z co raz mniejszym zapalem prowadzą kontredanse „zmian gabinetowych” i im podobne dziwaczne - „tańce cieni”. BD

Konfekcja z fabryk państwowych - dla ludzi pracy

Miliardy złotych - zagarniane przez spekulantów mogą stać się źródłem zwiększonych dochodów Państwa i wpłynąć na poprawę sytuacji mas pracujących

Sprawa zaopatrzenia rynku w taki asortyment gotowej konfekcji by odpowiadała on zarówno możliwościom finansowym, jak i potrzebom oraz gustom klienta, nie stoi jeszcze u nas mimo olbrzymich wysiłków ze strony kierujących tym działem czynników na należytych poziomach.

Przyjrzyjmy się jak to zagadnienie jest rozwiązywane na wąskim bądź co bądź odcinku Łodzi. (600-tysięcznej ludności naszego miasta umożliwiono zakup konfekcji produkcji państwowej po cenach właściwie i godziwie skalkulowanych) zaledwie w kilkunastu punktach sprzedawczych prowadzonych przez państwowe i spółdzielcze Domy Towarowe, Centralne Tekstylne i Centralne Handlowe Przemysłu Odzieżowego. Są to pozycje znikome wobec mających stałą tendencję wzrostu odpowiednich ogniw handlu prywatnego.

Ludność Łodzi w swej masie robotnicza i pracownicza

swe potrzeby garderobiane pokrywa głównie w sklepach z gotową odzieżą, w nielicznym procencie korzystając z usług indywidualnych warsztatów rzemieślniczych. Wobec faktu, że placówki handlu społecznego nie pokrywają tych potrzeb odbiorców w dostatecznej mierze, kożysta na tym prywatny kupiec - często spekulant, który zaopatruje rynek w konfekcję zarówno kieszka gatunkowo, jak i drogą. A stwierdzić należy, że w tej branży zarobki są duże skoro sklepy prywatne tego typu rosną jak grzyby po deszczu. Ich właściciele łączą zysk nakładający zyskiem kupca - detalisty. Prywatne sklepy z konfekcją elastyczną są dużą frekwencją. „Złote czasy” kupców tej branży wynikły z faktu, że w asortymencie towarowym konfekcyjnych sklepów państwowych i spółdzielczych do niedawna notowano duże braki, a ponadto niedbałe wykonanie gotowej odzieży przez pań-

stwowe placówki produkcyjne przemysłu konfekcyjnego było momentem zniechęcającym nabywcę do kupna.

Uczymy się na błędach. Dziś już na jakości produkcji państwowych fabryk konfekcyjnych położono duży nacisk. Dawne „grzechy” były bardzo kosztowne, do dziś dnia gotowa konfekcja produkcji lat ubiegłych zalega składnice Centrali Tekstylnej. W ten sposób zostały uwężone miliony złotych, które nie łatwo będą mogły być upłynnione.

Stwierdzone niedomagania na odcinku konfekcji tak w dziedzinie produkcji jak i zbytu stały się podstawą do powołania do życia Centrali Handlowej Przemysłu Odzieżowego. Zadaniem tej instytucji jest nie tylko rozpracowanie całości produkcji konfekcyjnej przemysłu państwowego na rynek krajowy, ale i czuwanie nad właściwym jej planowaniem i wykonaniem ujętym pod kątem potrzeb odbiorców. Wszystko to w oparciu o gruntownie przeprowadzoną analizę rynku.

Właściwie pomyślana sieć hurtowni terenowych, tworzenie specjalnych konfekcyjnych działów branżowych przy PZGS oraz budowanie własnych placówek handlu detalicznego powinno by dać w efekcie już w bliskim czasie możliwość jak najpełniejszego zaopatrzenia rynku w konfekcję produkcji państwowej. Właściwa na tym odcinku praca ogniw handlowych spółdzielczości wiejskiej przybliży niewątpliwie te artykuły do odbiorcy na wsi. Gorzej natomiast przedstawia się sytuacja w miastach, gdyż tak długo jak długo nie ulegnie szerokiej rozbudowie sieć branżo-

wych sklepów konfekcyjnych państwowych i spółdzielczych odbiorcy z konieczności padać będą ofiarą spekulacyjnych apetytów kupców prywatnych. Centrala Handlowa Przemysłu Odzieżowego projektuje uruchomienie w roku bieżącym w całym kraju 100 własnych sklepów. Cyfrę tę należało by poddać rewizji i odpowiednio do potrzeb rynku zwiększyć, gdyż sklepy cięższe się będą dużą frekwencją chociażby dlatego, że na miejscu dokonywane będą w zakupionej tu odzieży niezbędne nierzadko poprawki.

Centrala Handlowa Przemysłu Odzieżowego montuje się w momencie, gdy hasłem dla wszystkich komórek naszego życia gospodarczego jest - oszczędność. Opracowane już wytyczne zamierzeń oszczędnościowych zawierają te wszystkie wskazania, które dobry kupiec, organizator i kalkulator winien stosować. Wchodzi więc w grę: kompresja wydatków osobowych i rzeczowych, podniesienie bazy technicznej, uporządkowanie i skrócenie dróg obrotu towarowego, walka z marnictwem i złym magazynowaniem, upłynnienie remanentów, zwiększenie częstotliwości obrotów, podniesienie obrotów przypadających na pracownika, wprowadzenie współzawodnictwa pracy. Ponadto nie zapomniano o wzmożeniu współpracy z placówkami wytwórczymi.

Zrealizowanie tych zamierzeń przeniesie w epokę przedsiębiorstwa rażące dotychczas niedociągnięcia w pracy tak przemysłu konfekcyjnego jak i ogólnego handlu zajmujących się zbytem gotowej odzieży. Zwiększy się zyskowność tej gałęzi produkcji i zbytu a miejmy nadzieję, że i najszerzej masę ludności korzystać będą z dobrego zaopatrzenia rynku w konfekcję dobrą i tanio, produkcji fabryk państwowych. I. Kawczakowa

Nasi korespondenci fabryczni piszą:

Blaski i cienie PZPB Nr 4

Wiadomym jest całej naszej zaludzone, że stoimy w kraju na drugim miejscu w produkcji tak pod względem jakości, jak i ilości. Są to nasze zespolone blaski zdobyte wytrwałością i wysiłkiem fizycznym. Może osiągnęlibyśmy lepsze rezultaty, lecz niestety, są i cienie. Do takich należała właśnie działalność Rady Zakładowej, która ustosunkowała się jak najobjętniej do kulejącego ruchu współzawodnictwa na naszym oddziale. Dopiero interwencja czynników związkowych i politycznych spowodowała usunięcie kierowników i uzdrowienie atmosfery.

Nowa Rada przystąpiła energicznie do pracy. Jeden z nowo wybranych radnych - ob. Pacha Stefan, zorganizował kurs dla analfabetów, na który dotąd uczęszcza 19 kursantów.

„Oczkiem” naszej administracji, to koło ZMP, które otacza nie jest troskliwą opieką.

Do największych plag naszego oddziału należą studnie głębinowe. Mamy ich trzy z których jedna po długich perypetiach została doprowadzona do stanu używalności. Druga znajduje się w ciągłej reperacji, czyli w „kręgu bez wyjścia”, a trzecia, która jeszcze „idzie” wymaga natychmiastowej kontroli. Były już wypadki, że z braku wody, fabrykę trzeba było łączyć do sieci miejskiej. A co by było, gdyby wybuchł pożar?

Jeden z dalszych cieni, to kołownia, wymagająca szybkiego remontu, przede wszystkim zaś rewizji sklepienia i kotłów. Braki w kotłowni należą do kompetencji inżynierów PZPB Nr 4, a ta uwaga powinna spędzić im sen z oczu, bo kotły mogą nie czekać tak długo, jak by to wynikało z przewidywań dyrekcji PZPB Nr 4.

Chciałbym jeszcze wspomnieć o konieczności podciągnięcia w górę także pracy ideologicznej

organizacji partyjnej. Mamy takich kilkunastu członków PZPB, którzy dotąd nie znają obowiązków pracy, ani nie odnoszą się z właściwym szacunkiem do wspólnej własności. Do tej jednak pracy szkole nowej potrzebny jest nam dobry sekretarz organizacji partyjnej, którego brak dotkliwie odczuwamy.

Korespondent fabryczny PZPB Nr 4
F. Ciesielski

Ludzie naszej fabryki

Tow. GLAPIŃSKA ZOFIA Tkaczka na sześciu krosnach - przodownica pracy pod każdym względem. Należy do tych, którzy umieją produkować i dużo i dobrze. Karny, zdyscyplinowany członek partii, członek Komitetu Fabrycznego.

Uczniwa praca wysoko jest oceniona przez nasze państwo. Tow. Glapińska zostaje wysunięta przez dyrekcję, Radę Zakładową i Komitet Fabryczny PZPB na stanowisko majstra pododdziału przygotowawczego tkalni (wątkarnia i przegładalnia).

Na nowym stanowisku jest czynnikiem - sumienną pracownicą i dobrym towarzyszem.

Tow. KLEPCZAREK MARIA Oddział, na którym dotąd pracowała jako krzyżowiczka, nie odznaczała się wysoką jakością produkcji. Bolała nad tym ogromnie i starała się czynić

wszystko, by oddział zajął pierwsze miejsce we współzawodnictwie. Sama dawała wzor sumiennoci i pracowitości. Towarzysze ocenili jej pracę i wysunęli ją na stanowisko majstra. Obecnie więc tow. Klepczarek uzyskuje możliwość bezpośredniego wpływu na ilość i jakość produkcji swego oddziału. Organizacja partyjna, której jest aktywnym członkiem niewątpliwie dopomoże jej w pracy.

Tow. KOZAK STEFAN To wzór zdyscyplinowanego i sumiennego pracownika troszczącego się o swój zakład pracy. Znalazło to konkretny wyraz w wynalazku jakiegoś dokonał. Wymyślił on mianowicie maszynę do naciągania obić na pokrywy zgrzeblarek. Maszynę tę wykonał z materiałów fabrycznych przeznaczonych już na złom. Obecnie tow. Kozak pracuje nad maszyną do obierania

resztek niedoprzedu ze szpulek wrzecienne.

Korespondenci fabryczni PZPB nr 8
M. Lukaszewicz i H. Plewińska

Walczymy o jakość produkcji

Na czoło wszystkich zagadnień interesujących obecnie naszą organizację partyjną wysuwa się problem podniesienia jakości produkcji. Miesiąc luty został u nas zamknięty 65 procentami prymy. Przyczyny tak niskiej jakości produkcji tkwią między innymi w tym, że nie mamy dobrych wysokokwalifikowanych tkaczy, że przedział daje nam złą przędzę osnowową, ale prócz tego trzeba przyznać, że gdyby zwiększyć u nas nadzór techniczny, jakość niewątpliwie uległaby poprawie.

Niezależnie od tego istnieje jeszcze jedna możliwość poprawy jakości produkcji. Chodzi mianowicie o to, że przędza wątkowa, którą otrzymujemy z PZPW nr 5 i nr 6 posiada bardzo wiele zgrubień i jest nierównomiernie skręcana.

Towarzysze z „piątki” i „szóstki”! Pomóżcie nam podciągnąć się z produkcją. Dawajcie nam lepszą przędzę!

Korespondent fabryczny PZPB i W nr 22
J. Janicki

Wzrasta produkcja maszyn rolniczych

Fabryki podległe Zjednoczeniu Przemysłu Maszyn Rolniczych i Młynskich wyprodukowały w lutym br.: 3.375 szt. pługów zwykłych, ramowych oraz traktorowych, 11.076 bron zwykłych, sprężynowych, kołczastych i torowych, 2.240 szt. kultywatorów zwyczajnych oraz traktorowych, 200 siewników, 1.253 obsypniki, 400 grabi konnych,

1545 kieratów 550 młocarni, 652 wialnie, 815 siewczarni, 302 kopaczki do kartofli, 130 kuf do gnojówki, 150 piełników, 1.100 parników, 587 wozów gospodarskich, 474 opryskiwacze, a ponad to duże ilości siekaczy, gniotowników, śrutowników, siewników do nawozów, żniwiarek, trierów itp. Razem przemysł maszyn rolniczych i młynskich wyprodukował 25.118 szt. maszyn.

Gromada - podstawa współzawodnictwa pracy w rolnictwie

W Zarządzie Głównym ZSCH odbyła się w dniu 14 marca konferencja wojew. inspektorów współzawodnictwa pracy w rolnictwie.

ORGANIZACJA WSPÓLZAWODNICTWA W ROLNICTWIE

Podobnie jak w roku ubiegłym współzawodnictwo pracy w rolnictwie organizuje ZSCH w ścisłej współpracy z władzami państwowymi, partiami politycznymi, związkami zawodowymi, samorządem terytorialnym, ZMP, oraz innymi organizacjami społecznymi.

W celu sprawnego przeprowadzenia współzawodnictwa, na wszystkich szczeblach organizacyjnych, powstaną komisje współzawodnictwa na szczeblu centralnym i wojewódzkim. Powstaną również po dwie podkomisje; jedna dla zagadnień produkcji roślinnej, druga zaś - dla hodowli zwierzęcej. W większości województw komisje te zostały już powołane. W skład komisji współzawodnictwa pracy wchodzi m. in. członek zarządu ZSCH, inspektorzy rolniczy i zrzeszeni branżowych, przedstawiciele Oświaty Rolniczej i Referatów Rolnictwa i Reform Rolnych, ZMP, spótdzielności wiejskiej, nauczycielstwa, oraz instruktorki kół gospodyń i przedstawiciele czynnika społecznego wybrani spośród uspołecznionych rolników.

Zasadniczą rolę w organizowaniu współzawodnictwa odgrywają komisje gromadzkie i zespołowe.

Komisja gromadzka powołuje m. in. zespołowe komisje współzawodnictwa, współdziała przy opracowaniu planu produkcyjnego dla poszczególnych gospodarstw i zespołów, oraz ustala z kierownikami gromadzkimi zespołów branżowych minimum produkcyjne, biorąc za podstawę ustalony plan

w odniesieniu do powierzchni ni obsiewów, możliwości podniesienia wydajności, tak produkcji roślinnej jak i zwierzęcej, w stosunku do produkcji lat ubiegłych.

Komisje zespołowe między in. określają, w porozumieniu z członkami zespołu, zobowiązanie produkcyjne dla poszczególnych gospodarstw oraz ustalają osiągnięte wyniki.

Przy ustalaniu minimum normy produkcyjnej, brana będzie pod uwagę jakość gleby, ilość nawozów pomocniczych, stosowana w roku ubiegłym, warunki kontraktacji, sprzężaj itp.

GROMADZKIE ZESPOŁY BRANŻOWE

Współzawodnictwo pracy w gromadzie, oparte zostanie na organizowanych obecnie gromadzkich zespołach branżowych. Głównym zadaniem zespołu branżowego jest przekroczenie planu produkcyjnego gromady na danym odcinku uprawy czy hodowli.

Na czele każdego zespołu branżowego stoi przewodnik pracy, cieszący się ogólnym zaufaniem gromady. Obowiązkiem jego jest m. in. branie czynnego udziału w pracach Gromadzkiej Komisji Współzawodnictwa, opracowywanie i wyznaczanie wspólnie z komisją gromadzką minimum produkcyjnego dla całego zespołu branżowego i poszczególnych jego członków, kierowanie współzawodnictwem na odcinku swego zespołu, oraz inicjowanie wezwań do współzawodnictwa odnoszących zespołów branżowych z sąsiednich gromad.

Na pewnych odcinkach prac, jako zespół współzawodniczy będzie cała gromada. Do takich prac należą m. in. zagospodarowa-

nie odłogów i nieużytków, siew rzędowy, melioracja, budowa i naprawa dróg, itp. Współzawodnictwo pracy w rolnictwie, ograniczać się będzie wyłącznie do wymiernych rodzajów prac.

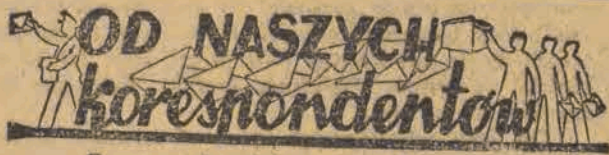
Szczególna uwaga zwrócona zostanie na produkcję kontraktowaną, zarówno roślinną jak i zwierzęcą.

Na odcinku produkcji roślinnej, głównymi zagadnieniami współzawodnictwa będzie produkcja: roślin oleistych, buraka cukrowego, nasion selekcyjnych, roślin włóknistych, ziemniaków przemysłowych itp.

We współzawodnictwie pracy na odcinku produkcji zwierzęcej, uwzględnione zostaną te wszystkie zagadnienia, które prowadzą do szybkiego przyrostu i polepszenia stanu pogłowia zwierząt gospodarskich.

Kryterium oceny wyników współzawodnictwa pracy w rolnictwie nie będą stanowiły bezwzględne ilości zbioru, czy dostaw artykułów produkcji roślinnej i zwierzęcej, lecz włożony wysiłek i umiejętności produkcyjne. Kryterium zasadniczym będzie procentowe przekroczenie wyznaczonego minimum produkcyjnego.

Niezależnie od współzawodnictwa na odcinku produkcji rolniczej prowadzone będzie również współzawodnictwo wśród aparatu wykonawczego w ZSCH. Uczestniczyć w nim będą wszyscy pracownicy, prowadzący pracę terenową. Zadaniem tego współzawodnictwa będzie przede wszystkim terminowe opracowanie planów produkcyjnych, umasowienie zespołów branżowych, zorganizowanie terminowych dostaw żywności, mleka, jaj, kontraktowania produkcji roślinnej, likwidacja odłogów itp.



Zabieramy głos

w dyskusji

Oszczędność i racjonalne wykorzystanie odpadków w gospodarstwach chłopskich

Wiadomo wszystkim, że w naszych gospodarstwach znajduje się wiele różnego rodzaju odpadków, których wartości znaczna część rolników nie docenia. Odpadki te, które w naszym mniemaniu przedstawiają niepotrzebne śmiecie, winny być, przy należytych rozumieniu ich znaczenia gospodarczego, oszczędnie zbierane i odpowiednio wykorzystane.

Odpadkami najczęściej spotykanymi w naszych gospodarstwach są: popiół, kości, szczecina, wlosie i pióra. Warto nam wiedzieć, że popiół drzewny, dzięki zawartym w sobie licznym składnikom pokarmowym, koniecznym dla rozwoju roślin, winien być w naszych gospodarstwach wykorzystany jako cenny materiał nawozowy w użyźnianiu naszych pól. Należy nam wiedzieć i pamiętać, że 100 kg popiołu drzewnego zawiera: 10 kg potasu, wiele wapna, oraz kwasu fosforowego, tak że 100 kg tegoż popiołu stanowi równowartość 100 kg kaimitu, 100 kg nawozu wapniowego, oraz 25 kg surowca fosforowego. Jedno gospodarstwo chłopskie, zdolne jest w ciągu roku zaoszczędzić około 400 kg popiołu, którą to ilością można wynawozić 1 ha ziemi.

Ponieważ w popiele brak jest wyjątkowo jednego z najcenniejszych składników dla życia i rozwoju roślin, a mianowicie azotu, dlatego należy go stosować pod rośliny strączkowe, które nie wymagają zasilania azotem. Popiół drzewny wskazany jest również przy odpowiedniej domieszce nawozów azotowych, pod rośliny okopowe i warzywa. Najcenniejsze składniki pokarmowe zawarte w popiele są łatwo rozpuszczalne w wodzie, dlatego należy wszelkie ilości popiołu tak przechowywać aby był zabezpieczony przed opadami deszczowymi. Najlepiej do tego celu służą stare beczki lub skrzynie, umieszczone pod dachem, przy czym należy mieć na uwadze aby nie zsypanywał się gorący popiół ze względu na niebezpieczeństwo pożaru.

Drugim cennym odpadkiem w gospodarstwie - to kości, które bywają w nas niedostatecznie wykorzystywane. Są one cennym surowcem dla naszego przemysłu. Mogą być również wykorzystane w naszych gospodarstwach, po odpowiednim ich przerobieniu w mączkę kostną, dla karmienia cieląt i małych prosiaków w formie domieszki do chudego mleka lub innej paszy. Mączkę tą zjadają również chętnie i kury, wykorzystując jej składniki do budowy skorupy jajek.

Szczecina i wlosie są rów-

nież cennymi surowcami poszukiwanymi w kraju i zagranicą. Szczecina ma szerokie zastosowanie w szrotkarstwie, w przemyśle szewskim, w tapicerstwie itp. Włosie końskie poszukiwane jest do wyrobu szmatek, sit, pedali. Najwartościowszy dla tych celów jest włos wiosenny i zimowy.

Pióra i odpadki z piór należą kompostować, gdyż łatwo się rozkładają. Zawarte w nich składniki pokarmo-

we azotu, są łatwo przyswajalne przez rośliny.

Ponieważ oszczędność i racjonalne wykorzystanie tych odpadków, ma dla naszych gospodarstw, jak i dla naszego państwa ogromne znaczenie, dlatego winniśmy w ramach społecznej akcji oszczędzania, wzmocnić oszczędność na tym odcinku, a wyniki podać na łamach „Głosu Chłopskiego”.

Kiwak Jan

z Bełzki pow. Piotrków

Inicjatywa elektryfikacji Głuchowa winna wyjść od nas samych

Wieś Głuchów w powiecie skierniewickim, przy dobrze rozwiniętej sieci spółdzielni samopomocowych, posiadająca Uniwersytet Ludowy, ośrodek krzewienia kultury i oświaty na wsi wśród chłopów mało i średniorolnych, pozbawiona jest, jak dotąd, światła elektrycznego i radia.

Ale sprawę tę muszą wziąć w swe ręce sami chłopcy, a w szczególności Zarząd Spółdzielni „Samopomocy Chłopskiej”, Gminna Rada Narodowa, oraz kierownictwo Uniwersytetu Ludowego wspólnie z organizacjami politycznymi. Muszą one podjąć uchwały i wystąpić z wnioskiem do odpowiednich władz, które napewno udzielą wszelkiej pomocy oraz rad i wskazówek, od czego należy zacząć, by zamierzony plan elektryfikacji został zrealizowany. Wpierw jednak inicjatywa i całkowita zgoda co do elektryfikacji Głuchowa, winna wypłynąć od nas samych, dalsze zaś kłopoty będą napewno łatwo pokonane, gdyż nasze Państwo Ludowe przychodzi z dużą pomocą mało i średniorolnym chłopom, oraz wsiom, które chcą pracować.

Dzięki ustrojowi naszego Państwa w dobrej obecnej, na drodze elektryfikacji i radiofonizacji wsi poczyniono olbrzymie postępy. Dzięki temu nieomal całkowicie nasz sąsiedni powiat łowicki został oświetlony i zradiofonizowany. Prace te

przeprowadzono na szeroka skalę, przy czym nawet po kilkanaście kilometrów przeciągnięto sieć do zagrod wiejskich, by i tam zabłysła żarówka elektryczna i zagrało radio. Jest do dowodu, że dziś nasz Rząd postawił sobie za cel przeobrazić wieś polską, tę dawną, zaoferowaną, tkwiącą w nędzy i ucisku kapitalisty, - w wieś zorganizowaną, zmechanizowaną, wychowaną i uświadomioną społecznie.

Zdając sobie sprawę z korzyści, jakie przynosi żarówka, radio, żelazko, czy silnik elektryczny, w dziele budowania nowego życia na wsi, elektryfikacja Głuchowa winna stać się ambicją samych głuchowiaków, by oni nie pozostali w tyle za sąsiadami z Łowickiego, Główna czy Strykowskiego.

Mając tak blisko, bo w Jezowie z jednej strony, a w Boguszycach z drugiej strony, sieć elektryczną, niewątpliwie plan nasz będzie łatwy do wykonania, przy czym przeciągając sieć, będzie można również zelektryfikować sąsiednie wioski naszej gminy.

Pragnę, aby poruszona przeze mnie w „Głosie Chłopskim” sprawa elektryfikacji Głuchowa, została, jako punkt pierwszy do porządku dziennego najbliższego zebrania spółdzielców, oraz partii politycznych na terenie całej gminy Głuchów.

Jan Walas

z Głuchowa, pow. Skierniewice.

Młodzież wiejska z Koneckiego organizuje koła sportowe

Ostatnio na terenie powiatu koneckiego rozpoczęto dawno oczekiwaną przez młodzież akcję organizacji kół sportowych na terenie wsi. „Młodzież wiejska winna się zrzęcać w kołach sportowych. Polsce potrzeba silnych i zdrowych obywateli, a tych uzyskamy wprowadzając

wśród najszerszych mas młodzieży sport i wychowanie fizyczne” - oto hasła akcji.

Ostatnio na zebraniach Zarządów Gminnych ZMP powołano Komitety Sportu Wiejskiego i rozpracowywano plany jak najszybszego założenia ludowych zespołów sportowych,

Kontraktowanie roślin przemysłowych podnosi dochodowość gospodarstw chłopskich

Podjęta w roku bieżącym szeroko zakrojona akcja kontraktowania ziemiopłodów, przeznaczonych jako surowiec do różnych gałęzi przemysłu przetwórczego, albo dla bezpośredniego zaopatrzenia ośrodków miejskich i fabrycznych w artykuły żywnościowe - nie miała odpowiednich wzorów w przeszłości. Jedynie kontraktowanie buraków cukrowych rozpowszechnione w rejonach cukrowni na terenach o lepszych glebach - znane było szerszym masom rolniczym. Po wojnie rolnicy uzyskali dogodny warunki kontraktowania buraków, zabezpieczające opłacalność produkcji i wykorzystanie wszelkich dodatkowych korzyści, płynących z uprawy buraka cukrowego dla gospodarstwa. W gospodarce liberalnej ten system zaopatrywania przemysłu cukrowniczego w surowiec był wystarczający dla pokrycia potrzeb surowcowych. Zmiana struktury rolniej po wojnie, przejście do gospodarki planowej, pociągnęło za sobą konieczność przeprowadzenia zmian na odcinku produkcji i zaopatrywania przemysłu w podstawowe surowce rolnicze. Głównym producentem, dostawcą surowca, zamiast majątku stało się gospodarstwo chłopskie.

W utrzymaniu produkcji rolniej na wysokim poziomie i we właściwym wykorzystaniu pól rolnych zainteresowane jest tak społeczeństwo, jak państwo. Plan gospodarczy w zakr. produkcji rolniej wykonywany jest bez

pośrednio przez Państwowe Gospodarstwa Rolne i pośrednio przez ogół gospodarstw chłopskich, które dostarczają wymienionych surowców i pól rolnych. Stąd kontrakt. ziemiopłodów ma specjalne znaczenie dla przemysłu rolnego, który pokrywa swoje zapotrzebowania na surowce i z kolei zaspakaja potrzeby ludności w artykuły żywnościowe. Sprawa kontraktowania buraków cukrowych posiada już ustaloną tradycję, która została ujęta w nowe formy w roku bieżącym. Technika uprawy i sprzętu buraków znana jest na ogół rolnikom. Natomiast kontraktowanie roślin oleistych, włóknistych, gorzelnicznych i warzyw jest w naszych warunkach nową formą regulowania produkcji rolniej. Daje to oparcie przemysłu przetwórczego na stałych podstawach surowcowych, umożliwiających całkowite wykonanie planu.

Obecnie jakie posiada kontraktowanie dla przemysłu, pociąga ono za sobą ważne następstwa i korzyści pośrednie dla rolnictwa. Rośliny przemysłowe jak rzepak, rzepik, len, burak cukrowy oraz ziemniak wymagają starannej uprawy, dobrego nawożenia i pielęgnacji. Na skutek tego wywierają one duży wpływ na podniesienie kultury rolniej gospodarstwa, na zwiększenie plonów zbóż i innych ziemiopłodów, następujących po tych roślinach. Wpływają również na odchwaszczenie pól. W akcji kontraktowania, prowadzonej bezpośrednio przez spółdzielnię rolni-

cze względnie inspektorów poszczególnych gałęzi przemysłu, biorą również udział przedstawiciele i pracownicy Samopomocy Chłopskiej i Państwowej Administracji Rolnej, zadaniem których jest między innymi czuwać, aby kontraktowanie objęło przede wszystkim gospodarstwa mało i średniorolne i prowadzone było planowo zgodnie z wytycznymi rejonizacji produkcji.

Rejonizacja produkcji ma na celu najlepsze wykorzystanie warunków przyrodniczych i ekonomicznych dla powstania obszaru, na którym dana roślina przemysłowa byłaby uprawiana w takim zakresie i w takiej jakości, aby rejon odpowiadał wymaganiom przemysłu i pokrył zapotrzebowanie z punktu przemysłowego, znajdującego się w tym rejonie, bądź stał się bazą zaopatrzenia innych zakładów, które mają dogodny połączenie z rejonem produkcyjnym. Na skutek zmian w rejonie produkcji roślin przemysłowych, muszą nastąpić korzystne przeobrażenia, zarówno w produkcji zwierzęcej jak i w gospodarstwie polowym. Gospodarstwa mało i średniorolne otaczane są opieką fachową ze strony aparatu instruktorskiego, personel za spółdzielni przeprowadza formalności związane z zawarciem umowy, wpłatą zaliczek, dostawą nasion i nawozów sztucznych. Plantatorzy zawierający umowy na uprawę roślin przemysłowych, korzystają z pierwszeństwa przy nabyciu nawozów sztucznych

Wędrowka po województwie ZDUNSKA WOLA

24. VI. 1948 r. w nocy nieznani sprawcy dostali się do magazynu fabryki Wolsztof, skąd zabrali przedzę jedwabną wartości około 1.080.000.

Sprawcy kradzieży i ich pomocnicy zostali niedawno ujęci przez Komisariat Milicji Obywatelskiej w Zdunskiej Woli. Są to: Glamaciński Antoni, zam. w Zdunskiej Woli, ul. Kościelna Nr 5, Marianos Tadeusz, zam. ul. Kościelna Nr 5, Kubiak Władysław, ul. Łaska 89, Wieczorkiewicz Antoni, Daszyński Józef, Józef Dubiel, Zduny 139, oraz 5-ciu paserów z Pabianic: Durczyński Józef, zam. w Pabianicach, ul. Toruńska 35, Kołodziejczyk J. Pabianice, ul. Toruńska 31, Prycia Edward, ul. Cicha 43, Szlugier Bronisław, ul. Wójcenna 20, Podziałowicz Jan, ul. Sucha 28.

Sprawę przekazano władzom prokuratorskim w Kaliszu.

GŁOWNO

Komisja Przeciwożarowa przeprowadzając inspekcję miasta Głowna odnośnie zabezpieczeń przeciwpożarowych stwierdziła, że znajdująca się tu ilość zbiorników naturalnych na wodę jest zbyt mała, wobec czego zachodzi potrzeba budowy sztucznych, ewentualnie zakupu odpowiedniej autokysterny. Również sygnalizacja alarmowa przy obrzymiej rozległości miasta jest za słaba i należałoby zainstalować silniejszą syrenę oraz roznieść więcej gongów alarmowych.

Wszystkie te braki zostaną jednak wkrótce usunięte. W budżecie Zarządu Miejskiego na rok 1949 przewidziano bowiem odpowiednią sumę na rozbudowę Straży Pożarnej oraz powiększenie bezpieczeństwa przeciwpożarowe

Wielki dzień brzezińskiej organizacji partyjnej

Konferencja Powiatowa PZPR wytyczyła najbliższe zadania

W niedzielę, 13 marca po raz pierwszy od chwili zjednoczenia, zebrał się delegaci z całego powiatu brzezińskiego, by wybrać swe władze partyjne.

Pięknie udekorowana sala zebrań podkreśla uroczystość chwili. Tow. Olczak, sekretarz Komitetu Powiatowego, otwiera zebranie i powołuje na przewodniczącego tow. Jana Żuka, po czym głos otrzymuje tow. Nieśmiałek, przedstawiciel Komitetu Wojewódzkiego.

Obóz demokratyczny na całym świecie — mówi prelegent — walczy o pokój przeciwko anglosaskim podżegaczom wojennym. My również bierzemy udział w tej walce — poprzez realizację zadań stojących przed nami w kraju. A zadania te — to walka o podniesienie wydajności naszych warsztatów pracy, realizacja postulatów rządu w zakresie rozwoju hodowli i walka o oszczędność na każdym kroku naszego życia gospodarczego.

O zadaniach Partii na odcinku kobiecym i młodzieżowym mówiła tow. Bagońska — przedstawicielka Wydziału Kobiecego KWPZPR, po czym sprawozdanie z pracy Komitetu Powiatowego złożył tow. Olczyk.

Sprawozdanie to było przeglądem osiągnięć i braków pracy Partii w powiecie brzezińskim. Osiągnięcia te są bezspornie poważne. Okres po zjednoczeniu charakteryzował się walką o uzdrowienie spółdzielczości, o oczyszczenie Gmin-

nych Rad Narodowych z elementów wrogich, akcją uświadamiającą i pomocą dla aparatu administracyjnego w ściąganiu wpłat na zaliczkę na podatek grunty, oraz walkę ze spekulacją i plotkami rozsiewanymi przez reakcję. Mamy jednakże poważne braki w naszej pracy — mówi tow. Olczak — między innymi nie dostateczna jest praca sekcji tak przy Komitecie Powiatowym jak i Komitetach Gminnych. Również poważne są braki na odcinku szkolnym, a także jeśli idzie o walkę z analfabetyzmem.

Po referatach odbyły się wybory do Komitetu Powiatowego, do Komisji Rewizyjnej i delegatów na Konferencję Wojewódzką.

DELEGACI ZABIERAJĄ GŁOS

Po przerwie zebrani przystąpili do dyskusji.

Tow. Nawrocki z koła partyjnego w Galkówku wskazał na konieczność walki z plotką. Każdy członek Partii powinien czynnie przeciwstawiać się plotce i uświadamiać swych sąsiadów, w czym interesie leży sianie zamętu na wsi.

Tow. Wojciechowski z Morgi Dolnej dzieli się z zebranymi osiągnięciami swojego Koła: „Oczyściliśmy nasza spółdzielnię z elementów obcych klasowo i spekulacyjnych tak, że obecnie spółdzielnie w naszej gminie mają szerokie możliwości rozwoju. Dzięki pracy naszego Koła kolejarze na naszym terenie wykonali

plan produkcji w ub. roku na 4 tygodnie przed terminem”.

Huczynymi brawami przyjęte zostało przez zebranych delegatów wystąpienie tow. Łukasza Klimka z Galkówka.

— Mam ja już 66 lat — mówi tow. Klimek — i pamiętam rozmaite okresy. Niektórych dziwi stanowisko reakcyjnej części kleru, który rozgrzesza morderstwa, dokonane na działaczach demokratycznych, ale ja pamiętam jeszcze 1905 rok, kiedy to wojujący kler poświęcał broń endekom — dając im z góry rozgrzeszenie, by mogli mordować robotników walczących o swoje prawa.

Odnosnie akcji „H” tow. Klimek stwierdza, że jest ona dobrodziejstwem dla małego i średniorolnych chłopów. „Kiedyś to chłop miał takie wspaniałe możliwości? Wyhodował swinię, bo mu się zdawało, że na tym zarobi, aż tu przychodzi do miasta a speculanci tak zerubowali ceny, że ani ruszyć na tym nie zarobił. Teraz mamy stałą cenę i można wykalkulować. Nie boimy się już, że gdy swiniak będzie utuczony, to nam przyjdzie jeszcze dołożyć. Jak kiedyś padła swinia, to już gospodarstwo przez kilka lat nie mogło wrócić do równowagi, a teraz zapłaci chłop kilka złotych i ma gwarancję, że w razie nieszczęścia otrzyma odszkodowanie.”

Tow. Kasperski z gm. Lipiny zwraca uwagę na nie dostateczną pracę Komitetów Współdziałania. Ulgi

podatkowe nie zawsze są udzielane tym, którym się należą. Na naszym terenie — mówi towarzysz z Lipin — prezes GRN, ob. Sobkiewicz sam ma podzielone gospodarstwo, nie więc dziwnego, że gdy chcieliśmy łączyć ziemię Janowi Siemińskiemu, to pan prezes nie dopuścił.”

Huczynymi oklaskami zostało przyjęte wystąpienie towarzyszek Nowakowskiej i Szczepkowskiej (gm. Cio sy), które poruszyły sprawę pracy partii wśród kobiet. Fakt, że tak mało jest kobiet w Partii, że tak łatwo ulegają one wpływom reakcji, jest wynikiem stanowiska niektórych partyjniaków, którzy nie dopuszczają, by ich siostry, żony i matki przystąpiły do pracy społecznej i politycznej. Jest to stanowisko niestudzne — stwierdza tow. Nowakowska i Szczepkowska.

Tow. Muszyński z Niesułkowa jest chłopem małorolnym i zabierając głos w dyskusji oświadcza, że każdy towarzysz powinien świecić przykładem. „Ja pierwszy za

kontraktowałem swinie, a teraz kupiłem jałowkę, wychowam ją i oddam do spółdzielni. Ja zarobię i robotnicy w mieście będą mieli mięso. A jeśli ktoś narzeka, to mu, towarzysze przypominajcie czasy przedwojenne, kiedy to jesienią metr żyta kosztował 11 zł, bo wtedy chłop sprzedawał, a wiosną 23 zł, bo wtedy było mało zboża i średniorolny chłop zwykle zmuszony był je kupować”.

W dyskusji zabierali jeszcze głos i inni towarzysze, którzy poruszali interesujące teren zagadnienia. Mówiono o sprawach komitetów rodzicielskich, kontraktacji, szkolenia itp.

Dyskusję podsumował towarzysz Nieśmiałek, który stwierdził, że delegaci zdają sobie sprawę z potrzeb terenu.

Po dyskusji ogłoszono wyniki wyborów, po czym odbyło się pierwsze zebranie nowego Komitetu, na którym wybrano egzekutywę oraz I-go i II-go sekretarza. Na I-go sekretarza wybrano tow. Olczyka, na II-go sekretarza tow. Wacława Dryznera.

MŁYNY WODNE

Strugienice

LESZEK ŚWIDERSKI

gmina Bąków, powiat Łowicz. Telefon 7

Wyrób Materiałów Włókienniczych

W. WĄGROWSKI

Zduńska Wola, Łakowa 5

TKALNIA SAMODZIAŁÓW

Lana

wł. L. KON i S-ka

Łódź, Wschodnia 74. Telefon 170-95

Wojewódzcy komisarze akcji „H” na odprawie w Ministerstwie Rolnictwa

W dniu 13 bm. odbyła się w Ministerstwie Rolnictwa i Reform Rolnych, w obecności min. Dąb-Kocięła, odprawa wojewódzkich komisarzy akcji „H”.

Odprawa, której przewodniczył Dyrektor Departamentu produkcji rolnej, inż. Pa-jak, miała na celu omówienie dotychczasowych wyników akcji hodowlanej, kontraktowania trzody chlewnej oraz zagadnienia pasz. Wiele uwagi poświęcono

pracy aparatu instruktor-skiego, służby agronomicznej w terenie, oraz współpracy komisarzy i instruktorów budowlanych z instruktorami hodowlanymi PZPR.

Roboty kanalizacyjne w Zgierzu

W bieżącym roku Zarząd Miejski w Zgierzu prowadzi roboty kanalizacyjne na ul. Dąbrowskiego.

Na ten cel zaciągnięta została przez miasto pożyczka w wysokości 4.500.000 zł.

„NOWY MŁYN” JÓZEF ŁASZKIEWICZ

poczta i pow. Łask
Przemiał
Gospodarczy 476

Echa Dnia Kobiet

W ZGIERZU

Kobiety fabryki „Boruta” w Zgierzu, poraz pierwszy po wojnie obchodziły tak bardzo uroczyste swe święto.

W pięknie udekorowanej świetlicy fabrycznej odbyła się akademія, na której zebrało się 600 osób. W krótkich słowach zabrał zebranie referentka Wydziału Kobiecego przy Związku Zawodowym Pracowników Przemysłu Chemicznego w Zgierzu, tow. Kwiatkowska. Wyczerpujący referat dała tow. Biegańska z Wojewódzkiego Komitetu PZPR, naświetlając obraz walki kobiet w krajach kapitalistycznych i w krajach demokracji ludowej.

Wyróżnione cztery pracownice „Boruty”, towarzy-

szki Podwysocka, Kaczmarek, Tokarzowa i Stanisławska otrzymały upominki.

Po części oficjalnej nastąpiła część artystyczna, w której udział wzięli chórzystki z Gimnazjum i Liceum przy „Borucie”. Na program złożyły się występy recytatorów i orkiestry.

Odczytaniem rezolucji zakończono tę uroczystą akademię w naszej fabryce i przy dźwiękach marsza opuśczone świetlicę, zażywając się tak przedko słońca.

Z. Cz.

Korespondentka „Głosu”

W ŁĘCZYCY

W Łęczycy w kinie „Wolność” staraniem Społeczno-Obywatelskiej Ligi Kobiet odbyła się uroczysta akademія, poświęcona Międzynarodowemu Dniu Kobiet.

Skromna sala kina „Wolność” jeszcze nigdy nie była tak przepelniona, co jest wyrazem coraz większego uświadczenia kobiet, wzrostu ich znaczenia i roli w życiu społeczno-politycznym.

Akademię rozpoczęto odganiem hymnu narodo-

wego przez Ochotniczą Straż Pożarną. Przewodnicząca Ligi Kobiet ob. Dopart w krótkich słowach zażąda akademię, poczem prosiła do prezydium najaktywniejsze kobiety i przodownice pracy, przedstawicielkę Wojewódzkiego Zarządu Ligi Kobiet, Starostę, przedstawicieli Partii, organizacji społecznych i młodzieżowych.

Referaty wygłosili ob. Żegocka, delegatka Ligi Kobiet i starosta Augustyniak.

Po referatach ob. Żegocka odczytała rezolucję, która została przyjęta jednogłośnie. Następnie uchwalono wysłać depeszę do prezydenta Bieruta, kobiet radzieckich na ręce Niny Popowej i Głównego Zarządu Spół. Obyw. Ligi Kobiet.

Część artystyczną wypełniła młodzież szkolna Liceum Pedagogicznego i 11-latków w postaci pieśni, recytacji i tańców ludowych.

Korespondentka „Głosu”
Wawrzyniak

Drukarnia Ręczna Tkanin i Farbiarnia

Wacław Cyperling i S-ka

TKALNIA MECHANICZNA

Zarzycki Józef

Ruda-Pabianicka, Miejska 8.

DRUKARNIA TKANIN

„MARBO”

wł. B. PAWLAK

Łódź, ul. Łomżyńska 20/22

Telefon 133-80

TKALNIA MECHANICZNA

Z. HERMUT

Łódź, Widawska 7

HURTOWNIA WŁÓKIENNICZA

B. Toruńczyk i S-ka

Łódź, Piotrkowska 25. Telef. 260-93

GŁOS
organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Redaguje: Kolegium Redakcyjne. Wydawca: RSW „Prasa”.
Druk: Zakłady Graficzne R. S. W. „Prasa” Łódź, ul. Zwirki 17, tel. 206-42.
Telefony:
Redaktor naczelny: 216-14
Zastępca red. nacz.: 216-05
Sekretarz odpowiad.: 218-23
Sekretariat ogólny: 223-29
Dział partyjny: 223-29; 234-26 wewn. 10
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazet ściennej: 216-42
Dział muzealny: 216-11
Dział miejski i sport.: 234-21 wewn. 5 i 11
Dział ekonomiczny: 223-29
Dział rolny: wewn. 8 — 264-21
Redakcja nocna: 172-21
Kolportaż: 223-22
Administracja: 220-42
Dział ogłoszeń: 223-50

SPORT & SPORT & SPORT

TEATR
PAŃSTWOWY TEATR
WOJSKA POLSKIEGO W ŁODZI
 ul. Jarcza 27
 Ostatnie trzy dni
 Dziś o godz. 19.15 współczesna komedia polska Kazimierza Korcelliego pt. „Bankiet”.

TEATR „MELODRAM”
 ul. Traugutta 18
 (Gmach OKZZ)
 Dziś o godz. 19.15 współczesna sztuka amerykańska Arthura Millera p. t. „Synowie”.

PAŃSTWOWY TEATR
BOWSZECHNY
 w Łodzi ul. 11-go Listopada 21
 Ostatnie przedstawienie komedii Michała Bałuckiego „KLUB KAWALERÓW”.

TEATR „OSA”
 Traugutta 1 tel. 272-70
 O godz. 19.30, w niedzielę i święta o 16 i 19.30 farsa M. Słomczyńskiego i Z. Wiehlera p. t. „Rycerz Szalony” z A. Dymśką.

TEATR „LUTNIA”
 Piotrkowska 243
 Dziś i codziennie o godz. 19.15 „BARON CYGANI”.

TEATR LALEK R.T.P.D.
 Nawrot 27.
 Codziennie prócz poniedziałków godz. 9 „Pinokio”.

W niedzielę i święta godz. 12 „Historia cała o niebieskich migdałach”.

ŁÓDZKI TEATR ŻYDOWSKI
 Jarcza 2.
 W sobotę dn. 12, w niedzielę dn. 13 marca r. b. o godz. 19.30 sztuka Sz. Diamanta „W NOC ZIMOWĄ” w reżyserii Idu Kamińskiej.

TEATR KAMERALNY
DOMU ŻOŁNIERZA
 ul. Daszyńskiego 34
 Dziś dwa przedstawienia o godz. 16-tej i 19.15 komedio - farsy E. Pietrowa „WYSPA POKOJU” Kasa czynna od 12-tej tel. 123-02.

kina
 ADRIA — „Wielkie Nadzieje”.
 BAŁTYK — „Wielka Nagroda”.
 BAJKA — „Skarb”.
 GDYNIA — Program Aktualności Kraj i Zagr. Nr. 11”.
 HEL — (dla młodz.) — „Skarb Tarzana”.
 MUZA — „Cygański Tabor”.
 POLONIA — „Nikt nic nie wie”.
 PRZEDWIOSNIE — „Nierępliwość Serca”.
 ROBOTNIK — „Noc w Casablanca”.
 ROMA — „Siódma zastawa”.
 REKORD — Dla młodz. „Wyspa skarbów”, dla dorosł. — „Lekko-myślna siostra”.
 STYLOWY — „Trzeci Szturm”.
 SWIT — „Dzieci Kpt. Granta”.
 TĘCZA — „Jasna droga”.
 TATRY — „Serenada w Dolinie Słońca”.
 WISŁA — „Rudzielec”.
 WOLNOŚĆ — „Jasna droga”.
 WŁÓKNIAK — „Renegat”.
 ZACHĘTA — „On czy ona”.

Sportowcy - uczniowie na halę sportową
 Kolo Sportowe przy Państw. Szkole Techn. — Przem. zadeklarowało na budowę hali sportowej w Łodzi 50 tysięcy złotych z meczu pięciarczkiego MKS — PSTP. Młodsi sportowcy wzywają do tego samego swych kolegów z innych klubów szkolnych.



Mistrzini CSR w jeździe figurowej na lodzie Alena Wrznowa podczas treningu w Pałacu Zimowym w Paryżu.

Z życia ZS Związkowców - Zryw

Zebrańie ptywaków
 W środę dnia 16 marca br. o godzinie 19-tej przy ul. Pogonowskiego 82 odbędzie się zebranie zawodników i członków sekcji piływakich byłych klubów Filmowca, Zrywu, Skóry, Poczłtwca. Obecność wszystkich członków obowiązkowa. Porządek dzienny zebrańia przewiduje wybory władz sekcji, oraz omawiany będzie plan pracy na najbliższy okres.

Dział oficjalny ŁOZB

Komunikat Zarządu Nr 11
 1. Zwracamy uwagę klubów na pkt. 7, pod pkt. 26, 27, 28, 29, 30, 31, 32, 33 komunikatu Zarządu PZPB Nr. 6 — 48-49 z dn. 5 bm. w sprawie uregulowania należności tak względem PZB jak i ŁOZB, za wyjątkiem reklamacji wpisowego i składek. Opłaty tytułem wpisowego i składek od klubów: ZS „Gwardia” Łódź, WZKS „Pilica” Tomaszów Maz., oraz WZKS „Wima” Łódź, zostały uregulowane w dniu 14.12. 48 r. Sprostowanie do PZB przesłano.
 Wzywamy kierownictwa klubów do zgłoszenia się w sekretariacie ŁOZB z dowodami wpłat do dnia 26 bm. włącznie.
 2. Klub Sportowy ZWM „Zryw” Pabianice został ukarany grzywną zł. 1000 — za brak porządku na zawodach w dniu 30 stycznia rb. w Pabianicach „Zryw” — „Czarni” Radomsko. Tenże sam klub ukarany został grzywną zł. 1000 za wystawienie niezgłoszonych zawodników do zawodów w dniu 6 lutego rb. w Radomsku „Czarni” — „Zryw” Pabianice.
 Kary winny być uregulowane odrocznie, najpóźniej do dnia 21 bm.
 KS „Tramwajarz” ukarany został grzywną zł. 1000 — za fałszywe podanie nazwiska zawodnika na zawodach „Tramwajarz” — „Korab” w dniu 29 stycznia rb. w Łodzi.

OSTATNIE TRZY DNI przed imprezami, na które Łódź czekała niemal pół roku

Jeszcze tylko trzy dni dzielą nas od niedzieli, po której wszyscy zwolennicy sportu wiele sobie obiecują. Główne zainteresowanie łodzian skupia się na dwóch imprezach: meczu bokserskim pomiędzy warszawską Gwardią a łódzkim Zrywem, który będzie pierwszym spotkaniem finałowym drużynowych mistrzostw Polski i na meczu piłkarskim pierwszej ligi: Wisły z LKS Włóknierzem. Te dwa niecodzienne wydarzenia w naszym życiu sportowym skłoniły nas do zacerpięcia nieco wiadomości z przygotowań naszych sportowców do tych dwóch imprez.

W obozie piłkarzy LKS Włóknierz panuje gorączkowy ruch. Bo nie zostały zatwierdzone jeszcze wszystkie sprawy organizacyjne, a tu już w niedzielę trzeba będzie stanąć do pojedynku z Wisłą — wicemistrzem Polski.

PRZYDAŁBY SIĘ URBAN
 Najgorsza sprawa — żali się nam kierownictwo sekcji, że nie mamy jeszcze wszystkich chłopców. Brak nam między innymi Urbana, który zmocnił by nasze tyły. Nie wszyscy na si zawodnicy są już w formie, pokazał to mecz z Borutą. Nie widać było u zawodników serca do walki, a niekiedy i ambicji. Wiele do zyczenia pozostało również start do piłki.

JUTRO GENERALNA PRÓBA
 — We czwartek rozegramy mecz sparingowy pomiędzy naszą drużyną ligową, a drużyną drugą zestawioną z najlepszych

graczy. Ligowcy będą się musieli mocno trzymać, gdyż będzie my mieli 5-6 graczy, którzy z powodzeniem będą mogli pretendać do drużyny ligowej. Nie jest wykluczone, że już na meczu z Wisłą oblicze naszej drużyny zmieni się nieco.

Generalny trening piłkarzy LKS Włóknierz odbędzie się jutro na stadionie dawnego LKS o godzinie 16.30 Grać będą wszystkie drużyny na 2-ch boiskach po 30 minut. Wszyscy zawodnicy muszą się stawić na boisku o godz. 16.30.

U PIĘŚCIARZY ZRYWU
 Pięściarze Zrywu mają więcej kłopotów organizacyjnych. Od dzisiaj rozpoczeli już prace przygotowawcze w hali PKS-u, zwołując ring i cały tabor ławek dla publiczności. Muszą pamiętać i o filmie (mecz będzie filmowany) i Polskim Radiu. Jako przedmecz organizatorzy postanowili dać nam jeszcze ciekawe

spotkanie w ramach mistrzostw kl. B. Włókniarza II ze Zrywem II które miało się odbyć w sobotę w hali Wimy.

— Co do zawodników — mówią nam w Zrywie — to nie mamy kłopotów. Wszyscy czują się dobrze i każdy obiecuje, że da z siebie wszystko, aby z tego poważnego meczu wyjść z honorem.

GROŹNY PRZECIWNIK
 — Zdajemy sobie sprawę — mówią nam w Zrywie — że Gwardia będzie groźnym przeciwnikiem i że zwycięstwo przyjdzie wywalczyć tak warszawiankom jak i nam w pocie czoła.

WOŹNIAKIEWICZ STAWIA SIĘ NA WEZWANIE
 — Jak wielką wagę przywiązuje nasz chłopcy do niedzielne go meczu świadczy najlepiej list jaki wystosował do Woźniakiewicza. W liście tym chłopcy prosili Moryca aby w tak poważnej chwili znalazł się wśród nich i razem z nimi brał udział w przygotowaniach do tego odpowiedzialnego meczu. Woźniakiewicz niezwłocznie stawiał się na ten apel i sam rozpoczął treningi. Nie wiemy jednak czy wobec tak długiej przerwy, zdąży dojechać do takiej formy abyśmy mogli wystawić przeciwko Gwardii. Sama jednak obecność Woźniakiewicza doda naszym chłopcom wiele animuszu i serca do walki.

— Skład nasz — mówi kierownictwo Zrywu — będzie w zasadzie ten sam w jakim wależyliśmy do tej pory, mogą jedynie zająć jakieś przesunięcia w niektórych wagach, skład zaś Gwardii poznamy chyba dopiero w niedzielę przy wadze.

OD DZISIAJ PRZEDSPRZEDAŻ BILETÓW.
 Na zakończenie przypominamy wszystkim zwolennikom boksu, że bilety na mecz Gwardia — Zryw są już od dzisiejszego dnia w przedsprzedaży w firmie „Start” na rogu ul. Piotrkowskiej i Nawrot.

Dział oficjalny ŁOZB
Komunikat W-lu Sportowego Nr 28
 1. W związku z mającymi się odbyć w dniu 20 marca rb. zawodami o mistrzostwo I Ligi Państwowej między KZ „Zryw” — „Gwardia” Warszawa przenosił się zawody LKS II — „Concordia” II z dn. 20 III na dzień 24. IV. 49 r.
 2. Wzywa się zawodnika Kędzierskiego Ryszarda LKS do stawienia się na posiedzenie WS ŁOZB w dniu 21. III 49 r. o godz. 19-tej z dowodami osobistymi.
 3. Delegat na zawody: „Filmowiec” — „Tramwajarz” ob. Krysiak „Korab” — DKS ob. Rumiński. Sekretarz J. Służewski.

Dział oficjalny ŁOZB
Komunikat W-lu Sportowego Nr 28
 1. W związku z mającymi się odbyć w dniu 20 marca rb. zawodami o mistrzostwo I Ligi Państwowej między KZ „Zryw” — „Gwardia” Warszawa przenosił się zawody LKS II — „Concordia” II z dn. 20 III na dzień 24. IV. 49 r.
 2. Wzywa się zawodnika Kędzierskiego Ryszarda LKS do stawienia się na posiedzenie WS ŁOZB w dniu 21. III 49 r. o godz. 19-tej z dowodami osobistymi.
 3. Delegat na zawody: „Filmowiec” — „Tramwajarz” ob. Krysiak „Korab” — DKS ob. Rumiński. Sekretarz J. Służewski.

Warszawa - Praga 3 : 2
 PRAGA (obsł. wł.) Mecz siatkówki żeńskiej Warszawa Praga zakończył się zwycięstwem drużyny polskiej 3:2 (15:2, 13:15, 12:15, 15:10, 16:14).

W siatkówce żeńskiej
Warszawa - Praga 3 : 2
 PRAGA (obsł. wł.) Mecz siatkówki żeńskiej Warszawa Praga zakończył się zwycięstwem drużyny polskiej 3:2 (15:2, 13:15, 12:15, 15:10, 16:14).

Pięściarze LKS Włókniarza zwyciężają w Inowrocławiu

INOWROCLAW (obsł. wł.) — Towarzystwo mecz bokserski pomiędzy drużynami LKS i ZZK w Inowrocławiu zakończył się zwycięstwem LKS w stosunku 12:4.
 Wyniki techniczne (na pierwszym miejscu zawodnicy LKS-u).
 w wadze muszej Kamiński pokonał na punkty Szulca II, w kategorii Różycy pokonał się w trzecim starciu Szulcowi I, w piórkowej Lipski uległ Głoniakowi, w pierwszej walce w wadze lekkiej Nowogajski zwyciężył Puszczkowskiego, w drugiej walce tej wagi, Deblsz pokonał Długosza, w półśredniej Olejnik wygrał z Bolińskim, w średniej Pisarski pokonał Dem-

bowski, w półciężkiej Wietzerek zwyciężył Mochalskiego, który poddał się w trzecim starciu.
 W ringu sędziował ob. Mrowiński (Toruń), na punkty Twardowski (Łódź), Greda (Toruń) i Biskup (Inowrocław).

Teodor Dreiser 66 Tragedia Amerykańska

Podał go Clydeowi, który zaciekawiony, choć z pewnym jeszcze wahaniem, podniósł się z łóżka. Jegomość ten wydał mu się sympatyczny — miał takie miłe brzmienie głosu — poczuł też od razu do niego zaufanie. Wziął list do ręki, obejrzał go i oddał Belknapowi z uśmiechem.
 — Widzi pan — odezwał się Belknap, zadowolony z dobrego początku, co przypisywał swym sugestywnym zdolnościom i osobistemu urokowi. — Widzi pan, że chyba będziemy mogli się porozumieć. Powinien pan mówić ze mną szczerze, jakbyś mówił z rodzoną matką. Może pan być pewien, iż żadne słowo, które mi pan powierzy, nie będzie nikomu powtórzone. Mam pana bronić, o ile naturalnie pan się na to zgodzi, muszę więc dokładnie poznać sprawę. Niekoniecznie zaraz, może jutro czy też któregoś innego dnia powie mi pan to, co będzie uważał za konieczne, a ja zastanowię się, czy będę mógł panu pomóc. Chcę pana przekonać, że pomagając mi zrozumieć sprawę pomagają pan sobie. I cóż pan na to panie Clyde?
 Uśmiechał się do niego tak sympatycznie, niemal serdecznie, że Clyde po raz pierwszy od czasu swego uwięzienia uczuł, że jest to człowiek, któremu będzie mógł zwierzyć się ze wszystkiego, nie narażając się na niebezpieczeństwo. Miał naprawdę wielką, niepojętą chęć powiedzenia mu wszystkiego — wszystkiego. Nie rozumiał nawet, dlaczego uczuł dla niego taką wielką sympatię. Nie zdając sobie sprawy z tego, zupełnie podświadomie wiedział, że człowiek ten go zrozumie i nie będzie odnosił się do niego wrogo, nawet jeżeli dowie się o wszystkim.
 W dalszej rozmowie Belknap wyznał, że największym jego osobistym wrogiem jest Mason i jeżeli Clyde mu po-

wierzy swoją sprawę, to postara się nią tak pokierować, żeby proces mógł dopiero odbyć się w czasie, gdy Mason skończy swoją kadencję. Wobec tego Clyde prosił Belknapa, żeby dał mu jeden dzień na dokładne zebranie wspomnień. Jutro może zechce pan Belknap pofatygować się znnowu, a Clyde gotów mu wyznać wszystko.

Następnego więc dnia pan Belknap siedział przy stole w celi Clyda i chrupiąc tabliczkę czekolady słuchał opowieści Clyda. Snuło się opowiadanie o wszystkich szczegółach jego życia od przybycia do Lycourgs, o tym, jak i dlaczego tu przybył; potem Clyde cofnął się do Kansas City, wspominał o przejechanych dziecku, następnie opisał swą pracę w warsztatach, poznanie Roberty, jego zainteresowanie się nią, ich miłość, jej ciężą, swą trudną sytuację, mówił o tym, jak chciał siebie i ją uwolnić od przykrych następstw, opowiedział o swych staraniach, aż do chwili, kiedy zagroziła mu żądaniem małżeństwa. Opowiedział, jak przypadkiem przeczytał w gazecie wiadomość o wypadku w Las Pake i jak mu to trafiło do przekonania. Nie obmyślał tego jednak na serio — zapewniał Belknapa — nie miał wcale zamiaru jej zabić... Nigdy! I nie zabił jej wcale... Pan Belknap musi w to uwierzyć, chociażby były przeciw niemu dowody. Nie uderzył jej umyślnie... Nie! nie! nie! stało się to przypadkiem...
 Miał aparat fotograficzny i trójnog, który został znaleziony i oddany panu Masonowi. Tak, należał do niego. Ukrył go w wypróchniałym pniu dlatęgo, że przypadkiem uderzył Robertę aparatem, który zatonał w jeziorze, gdzie niewątpliwie spoczywa do tej pory. Są w nim zdjęcia jego i Roberty, o ile woda ich nie uszkodziła. Nie uderzył jej jednak umyślnie... Nie, nie uderzył. Chciała się przysunąć do niego, on chciał ją odsunąć i niechcący uderzył. Wtedy łódka się wywróciła... Opowiedział przy tym, że zanim Roberta przysunęła się do niego, doznał jakiegoś wstrząsu, jakiegoś zamroczenia, że nie wiedział nawet, co robi, że

przygotowawszy wszystko do wykonania zbrodni nie mógł jednak jej spełnić.
 Belknap słuchał cierpliwie tej długiej i osobliwej historii i coraz bardziej się niepokoił. Czy będzie można przekonać sąd o niewinności jego klienta, uwięzionego w takie dziwne okoliczności, sąd złożony z ludzi o niezbyt subtelnych mózgach?

Powstał więc i kładąc rękę na ramieniu Clyda rzekł:
 — Dostyć będzie na dzisiaj, panie Griffiths, Widzę, jak ciężko panu o tym mówić. Zresztą jest już pan znudzony. Jestem bardzo zadowolony, że wyznał pan wszystko szczerze przede mną i rozumiem, z jaką to panu przyszło trudnością. Na dzisiaj więc będzie dostyć. Chciałbym jeszcze dowiedzieć się paru drobniejszych szczegółów, ale odłożmy to na kiedy indziej. Niech pan się teraz położy i zaśnij. Potrzebuje pan odpoczynku, bo razem zabierzemy się do pracy. Niech pan się nie martwi przed czasem, bo jeszcze nie warto. Postaram się uwolnić pana od tego zarzutu, a raczej postaramy się — mój wspólnik i ja. Bo trzeba panu wiedzieć, że mam wspólnika, który też przyjdzie do pana. Jestem pewien, że także się panu podoba. Chciałbym tylko, żeby pamiętał pan o dwóch warunkach, koniecznych. Po pierwsze, żeby pan nie pozwolił się nikomu i nikomu zastraszyć, bo ja i mój wspólnik zawsze pana obronimy; żeby pan z nikim się nie porozumiewał, nie wyrażał swych życzeń nikomu, tylko nam, my zaś często będziemy pana odwiedzać. W ogóle niech pan z nikim nie rozmawia, ani z Masonem, ani z seryfem, ani z dozorcami więziennymi. Z nikim! Słysz pan? Po drugie, nie należy płakać. Niech pan pamięta, że czy byłby pan czysty i niewinny jak anioł czy też brudny i występny jak sam szatan nie powinien pan nikomu pokazywać swych łez. Wszyscy sądownicy czy dozorca biorą to jako przyznanie się do winy i bezsilną rozpacz. Wcale nie życzylbym sobie, żeby miał o panu takie przekonanie, tym bardziej, gdy wiem już, że pan nie jest wcale winny. Zrozumiałem pańskie uczucia i wierzę panu,